

gazeta policyjna

Rok XI • Nr 29 • 6 VIII 2000 r. Cena 1,30 zł

Niech prawo zawsze prawo znaczy



POTRZEBA KONSEKWENCJI



Rozmowa z prezesem NIK
Januszem Wojciechowskim

str. 3

Problem jest trudny. Z jednej strony wywołanie psychozy strachu nikomu by nie pomogło, z drugiej – zbagatelizowanie sprawy także mogłoby mieć fatalne skutki. Najgorsze jest to, że tak naprawdę nikt nic nie wie i nie chce zająć jednoznacznego stanowiska.

RĄBEK OŁOWICY

TADEUSZ
NOSZCZYŃSKI

Jak zwykle winna jest reforma zdrowia. To właśnie w jej wyniku w Policji powstała Służba Medycyny Pracy. Dopóki jej nie było, badania profilaktyczne policjantów przeprowadzano sporadycznie z inspiracji społecznej, a o ich wynikach nikt nikogo nie informował. Teraz wyniki przekazywane są do kierowników odpowiednich jednostek, a badania te przeprowadza się instytucjonalnie. I właśnie one, przeprowadzone przez Pracownię Higieny Pracy Poradni Medycyny Pracy ZZOZ Stołecznego Zarządu Służby Zdrowia MSWiA, wykazały u 57 policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji w Warszawie (to jest około 20 procent zbadanych) przekroczenie dopuszczalnego stężenia kwasu deltaaminolewulinowego i poziomu koproporfiny. Norma wynosi 10 miligramów na litr, u niektórych policjantów stwierdzono ponad 13.

CO NA TO MEDYCYNĄ?

Według tego, co udało mi się ustalić, wyniki te nie oznaczają jeszcze zapadnięcia na bardzo niebezpieczną chorobę, zwaną ołowicą. Jej objawy są groźne, mogą np. doprowadzić do całkowitego zdrętwienia i zeszywnienia chorego, który nagle nie może się ruszyć. W tym wypadku chodzi o kolkę ołowiczną. Mniej groźnym objawem tej choroby jest rąbek ołowiczny, wynikający z narażenia organizmu na ołów, objawiający się między innymi wzmożonym wydalaniem koproporfiny i kwasu deltaaminolewulinowego. Wysoko wyspecjalizowane laboratoria wykonują jeszcze u osób narażonych na ołów oznaczenie aktywności dehydratazy tegoż kwasu, zwanego w skrócie ALAD, oraz stężenia protoporfiryny w krwinkach.

Objawy choroby zaczynają się od częstych bólów głowy, braku apetytu, ucisku w dołku podsercowym, dużej pobudliwości nerwowej przy równoczesnym poczuciu ociężałości i senności. Cera chorego szarzeje, niektórzy twierdzą, że przybiera kolor ołowiu. W następnej kolejności pojawiają się bóle brzucha i zaparcia, a dopiero długotrwała i nieleczone ołowica może doprowadzić do zaburzeń układu nerwowego.

Leczenie jest trudne. Najczęściej przy kolce ołowicznej podaje się wersenian sodowo-wapniowy (chelaton). Ale nie należy z nim przesadzać, bo może spowodować wypłukanie z organizmu (wraz z ołowiem) także potrzebnego żelaza i innych metali śladowych. Oprócz tego konieczna jest także terapia wspomagająca, czyli podawanie witamin, uzupełnianie żelaza, a w ostrych przypadkach stosowanie leków rozkurczowych, uspokajających i nasercowych.

Jak udało mi się dowiedzieć w pozaresortowej służbie zdrowia, przypadków ołowicy w Polsce jest obecnie bardzo niewiele. Zdarzają się najczęściej u osób pracujących przy czyszczeniu cystern przewożących benzynę, w hutach ołowiu, cynku i miedzi, w odlewniach i wytwórniach akumulatorów. Kiedyś schorzenie to występowało dość często także wśród pracowników drukarni (o czym nasza redakcja wie z własnego doświadczenia), ale po zmianie techniki na komputerową, problem zniknął.

Dziś nie istnieje też problem ołowicy pochodzenia komunalnego, znany w poprzednich stuleciach w związku z używaniem ołowianych rur wodociągowych i takich naczyń do przechowywania żywności. Natomiast powietrze i pył uliczny dużych aglomeracji w krajach z rozwiniętą motoryzacją są zanieczyszczone ołowiem powstałym ze spalania benzyny etylizowanej. Nie są to jednak ilości mogące doprowadzić do obrazu klinicznego tego schorzenia. Toteż przewlekła ołowica jest obecnie chorobą bardzo rzadką, nawet jeśli wziąć pod uwagę liczbę osób mających kontakt z ołowiem i jego związkami. Ujawnienie jej może jednak nastąpić jeszcze po wielu latach od zakończenia pracy narażającej na zatrucie ołowiem, które ma miejsce głównie przez drogi oddechowe.

TEGO NIE WIE NIKT

Tyle lekarze i wiedza encyklopedyczna. A co z policjantami z WRD KSP? Co z innymi pracującymi na ulicy, jak np. wywiadowcy, policjanci ze służb patrolowych w Śródmieściu stolicy? A co poza Warszawą? Na przykład Kraków jest miastem o wiele bardziej zanieczyszczonym od stolicy nie tylko Polski, ale chyba wszystkich pozostałych w Europie.

Niestety, tego nie wie nikt. Odnośząc się do opinii Poradni Medycyny Pracy ZZOZ MSWiA Inspektorat KSP wystosował pismo do tej placówki z prośbą o wyjaśnienie, co jest przyczyną stwierdzonych w badaniach przekroczeń dopuszczalnych norm, czy zanieczyszczenie występuje w całym mieście, czy tylko w centrum i w jakim natężeniu, czy na przekroczenia te narażeni są tylko policjanci pełniący służbę na skrzyżowaniach ulic, czy wszyscy inni, którzy poruszają się po ulicach miasta?

Pytanie, co jest główną przyczyną powodującą stwierdzone przekroczenia zawartości wymienionych na wstępie kwasów w organizmie policjantów z WRD KSP, jest o tyle zasadne, że, o dziwo, jeden z sześciu policjantów, u których wykryto największe stężenie, pracuje dopiero od 5 lat. Natomiast wśród zbadanych jest wielu mających znacznie dłuższy staż pracy, u których w ogóle nie

stwierdzono przekroczenia zawartości niebezpiecznych kwasów w organizmie. Może więc przekroczenie norm wynika np. z nie związanej ze służbą w Policji złego odżywiania się? Może któryś z policjantów ma

działkę przy ruchliwej drodze i uprawia tam warzywa? Bez szczegółowej lekarskiej analizy wszystko jest przecież możliwe. Niestety, kiedy zbierałem informacje do tego artykułu, jedyni dwaj biegli w tych sprawach lekarze w resorcie przebywali akurat na urloпах.

PRZEŁOŻONY ZAREAGOWAŁ NATYCHMIAST

Problemem najbardziej przejął się, co oczywiste, naczelnik WRD KSP podinsp. Waldemar Wierzbicki. Choć też do końca nie jest przekonany, co oznaczają te badania. Mimo to wprowadził nowy system pełnienia służby na ulicy, tzw. rotacyjny. Policjanci, którzy dzisiaj kierują ruchem na najbardziej „zatrutych” skrzyżowaniach w centrum, jutro pełnią służbę na obrzeżach miasta. I tak w kółko.

Ponadto, jak wiadomo, przysługuje im 10 dni dodatkowego urlopu ze względu na szkodliwe warunki pracy. Jak te 10 dni były wykorzystywane



dotąd, każdy wie. Policjantów z reguły nie stać na wyjazdy do kurortów. Teraz rozpoczęto zabiegi, żeby funkcjonariusze ci w pierwszej kolejności byli kierowani na obozy profilaktyczno-rehabilitacyjne.

BHP TEŻ SIĘ NIEPOKOI

Niestety, jak się dowiedziałem od podinsp. Zdzisława Janukowicza, kierownika samodzielnej sekcji ds. Medycyny Pracy, BHP i Ochrony Przeciwożarowej z Inspektoratu Komendanta Głównego Policji, obozów tych jest stanowczo za mało, by dla wszystkich starczyło. Wynika to ze szczupłości środków finansowych przeznaczanych na medycynę pracy w Policji. Środków tych nie starcza nawet na najbardziej niezbędne zabezpieczenia ochronne dla policjantów, a co dopiero na refundowane w 90 procentach obozy.

A skoro już mowa o medycynie pracy. Reforma zdrowia wprowadziła

przepisy monopolistyczne, stanowiące o tym, że medycyna pracy ma podlegać tylko i wyłącznie resortowej służbie zdrowia. W Warszawie jest to jeszcze wykonalne, choć cenowo zupełnie nieopłacalne, bo wiele badań można by zrobić taniej (i to 2-, 3-krotnie) poza resortem. Ponadto np. pomiarami zanieczyszczeń środowiska pracy mogą się zajmować w resorcie tylko specjaliści medycyny pracy ze szpitala na Wołoskiej w Warszawie. Kto ma więc badać zanieczyszczenia np. w Gdańsku czy Krakowie?

POLICJANCI W MASKACH?

Czy starczyłoby środków finansowych na maski dla policjantów kierujących ruchem – także nie wiadomo. To nie żaden żart. W Japonii maski takie są obowiązkowe i każdy policjant na skrzyżowaniu musi ich używać. Jak znam życie, w Polsce system ten się nie przyjmie, choć obecnie, po ujawnieniu wyników badań kierownika Pracowni Higieny Pracy w Warszawie, i taka możliwość brana jest pod uwagę. Na biurku podinsp. Andrzeja Dany, zastępcy naczelnika Inspektoratu Komendanta Stołecznego Policji widziałem prospekt jednej z firm proponujących takie maski wszystkim pracownikom narażonym na działanie niebezpiecznych pyłów i gazów. Tyle tylko, że aby takie maski zamówić, najpierw trzeba mieć na to w budżecie odpowiednie środki, potem ogłosić przetarg itp., itd. Ale co najważniejsze – trzeba jeszcze wiedzieć, w jakie filtry wyposażać te

POTRZEBNA OD ZARAZ

Projekt ustawy
o gotowości cywilnej

str. 4

ŚWIĄTECZNE FESTYNY



w Warszawie i Katowicach

str. 5

CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI

str. 6-7



SEMINARIUM W MÜNSTER

Problemy prawa urzędniczego i postępowania dyscyplinarnego

str. 8

RADCA PRAWNY ODPOWIADA

Urlopy a wolne soboty

str. 10

cd. na str. 3



ODZNACZENIA I AWANSE

Odświętą oprawę miało wręczenie komendantom wojewódzkim Policji oraz komendantom szkół policyjnych odznaczeń państwowych i awansów. Uroczystość odbyła się w sobotę 22 lipca 2000 r. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie i była włączona w program centralnych obchodów Święta Policji. Wy różnieni funkcjonariusze otrzymali odznaczenia i akty mianowania z rąk premiera Jerzego Buzka, szefa BBN Marka Siewca, ministra SWiA

ta rektora WSPol. w Szczytnie oraz mł. insp. Janusza Tkaczyka, komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie. Srebrne Krzyże Zasługi odebrali: mł. insp. Kazimierz Kędziński, komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie i nadkom. Tadeusz Wojtuszek, komendant Szkoły Policji w Katowicach.

Na stopień inspektora awansowało czterech komendantów wojewódzkich: Zbigniew Głowacki (Lublin), Andrzej Gorgiel (Szczecin), Adam Rapacki (Wrocław) i



Marka Biernackiego i komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Michny.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano: mł. insp. Andrzeja Gorgiela, komendanta wojewódzkiego Policji w Szczecinie, mł. insp. Leszka Szredera, komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim, insp. Wiesława Pływaczewskiego, komendan-

ta Leszka Szredera (Gorzów Wielkopolski). Stopień młodszego inspektora otrzymał Jan Albrechciński, komendant wojewódzki Policji w Bydgoszczy.

Gratulacjom przy lampce szampana od licznie zebranych dostojnych gości nie było końca. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdz. autor

STOLICA MONITOROWANA

28 lipca w stołecznym Ratuszu prezydent Warszawy Paweł Piskorski i komendant stołeczny Policji nadinsp. Antoni Kowalczyk podpisali umowę, na mocy której w przyszłym roku w Warszawie zostanie zainstalowanych prawie 100 kamer. Celem porozumienia jest „przeciwdziałanie przestępczości i czynom chuligańskim na terenie Warszawy oraz poprawa porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa osobistego mieszkańcom miasta”. Kamery rozmieszczone będą m.in. w okolicach: Dworca Centralnego, Sta-

rego Miasta, pl. Wilsona, pl. Bankowego oraz wzdłuż ul. Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich. Szczegółową ich lokalizację Policja ma jednak dopiero ustalić (punkty, w których znajdują się kamery, będą znane wyłącznie policjantom).

W 2003 roku ulicom stolicy ma się przyglądać już 347 kamer, tworzących system monitoringu wizyjnego, który wszedłby w skład zintegrowanego systemu reagowania w sytuacjach kryzysowych, jaki ma powstać w Warszawie. □

PRZEK.

ŚWIĘTO POLICJI

APEL POLEGŁYCH

21 lipca na dziedzińcu Komendy Głównej Policji, przed obeliskiem ku czci poległych i pomordowanych policjantów, odbyły się uroczystości inauguracyjne obchodów tegorocznych Święta Policji.

Na uroczysty apel funkcjonariuszy poległych w latach 1990-2000 przybyli m.in.: minister SWiA Marek Biernacki, sekretarz stanu w MSWiA Bogdan Borusewicz, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP, minister Marek Duka-czewski, Krajowy Duszpasterz Policji bp Marian Duś, wiceprezydent Warszawy Tomasz Sieradz, rodziny tragicznie zmarłych policjantów, przedstawiciele wojska, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, stowarzyszeń i organizacji społecznych, kombatancki.

Zwracając się do zebranych, komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna podkreślił, iż ta lipcowa uroczystość ma szczególny charakter. W symboliczny sposób łączy przeszłość z teraźniejszością, a przede wszystkim daje sposobność do spojrzenia na służbę policyjną poprzez osobisty wymiar losu każdego policjanta, jako człowieka ponoszącego najpoważniejsze konsekwencje dokonanego w swym życiu wyboru. Wyboru nie tylko zawodu, ale także zasad etycznych i podstawowych reguł moralnych stosowanych w życiowej i zawodowej praktyce.

„Upamiętniając rocznicę powołania Policji Państwowej przez Sejm II RP, musimy wrócić pamięcią do tych, którzy niegdyś tworzyli tę formację. Musimy wspomnieć tysiące naszych kolegów poległych i zamordowanych w czasie II wojny światowej, zwłaszcza tych spoczywających w bezimiennych grobach. Nasza pamięć należy się tym wszystkim, którzy w ciągu minionych 81 lat oddali swe życie w walce z przestępcami. Nie możemy za-



pominać również o tym, że co roku do tragicznej listy poległych w czasie służby dopisywane są kolejne nazwiska” – powiedział komendant główny Policji.

W intencji poległych i pomordowanych funkcjonariuszy krótką modlitwę odmówił Krajowy Duszpasterz Policji bp Marian Duś. Następnie przed obeliskiem „Poległym policjantom – Rzeczpospolita Polska” złożono liczne wieńce i wiązkankwiatów.

Kolejnym punktem uroczystości z okazji 81. rocznicy powstania Policji była ceremonia wpisania do Księgi Pamięci oraz umieszczenia na Tablicy Pamięci w gmachu KGP nazwisk pięciu policjantów poległych w służbie w ostatnim roku. Byli to:

– mł. asp. Dariusz Dąbrowski, przewodnik psa tropiącego z KWP w Olsztynie. Zginął w wodach jeziora podczas pościgu za grupą przestępców;

– sierż. sztab. Marek Staśkiewicz z KWP w Poznaniu, kontroler ruchu drogowego. Zginął podczas wykonywania obowiązków służbowych na drodze;

– sierż. sztab. Waldemar Hering, policjant kompanii patrolowo-inter-

wencyjnej KWP w Bydgoszczy. Poniósł śmierć w staranowanym na trasie radiowozie. Razem z nim zginął

– st. post. Przemysław Krzemieński, również policjant kompanii patrolowo-interwencyjnej KWP w Bydgoszczy;

– st. sierż. Robert Węgielnik z kompanii patrolowo-interwencyjnej KWP w Łodzi. Zginął jadąc na interwencję.

Zwracając się do najbliższych członków rodzin zmarłych tragicznie policjantów, komendant główny nadinsp. Jan Michna zapewnił, że kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji oraz Policji nigdy nie zapomni o tych, którzy dla rzetelnej policyjnej służby poświęcili własne życie. Nie zapomni też o ich rodzinach, a szczególnie o osieroconych dzieciach. Zapewnił też o wszechstronnej pomocy w ich niedoli.

We wczesnych godzinach popołudniowych uroczystości z okazji Święta Policji kontynuowano w gmachu KGP przy ul. Domaniewskiej. □

J. PACIORKOWSKI
zdz. Krzysztof Potocki



NAGRODA FUNDACJI „FAIR PLAY”

„Sprawny policjant = moje bezpieczeństwo” to hasło programu Fundacji Sportu w Policji „Fair Play”, którego celem jest zaktywizowanie działań na rzecz rozwoju sportu i kultury fizycznej w Policji. Takie też było hasło krzyżówki z 16 numeru GP, za której prawidłowe rozwiązanie nagrodę – wysokiej klasy telewizor – ufundowała Fundacja. Miło nam poinformować, że w wyniku losowania nagrodę otrzymała pani Maria Rubczyk z Warszawy. Pani Maria jest emerytką, lubi rozwiązywać krzyżówki, ale szczęście dopisało jej po raz pierwszy. W imieniu fundatora i redakcji życzymy bezusterkowego odbioru! □

B.CH.
zdz. H. Janecki



Rozmowa z prezesem Najwyższej Izby Kontroli JANUSZEM WOJCIECHOWSKIM

– Panie Prezesie, niedawno NIK opublikowała informację o wynikach kontroli wykorzystania środków budżetowych przez Policję w 1999 r. Czy w świetle tych wyników podzielenie budżetu na 17 części (czyli 16 województw i część centralną) miało uzasadnienie ekonomiczne?

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Kontrola pokazuje, że cała reforma jest niekonsekwentna. Włączono wojewodów w system finansowania Policji, ale ich zainteresowanie jej pracą ogranicza się do używania Policji w sytuacji napięć społecznych i do interesowania się nią, gdy trzeba zdecydować o powołaniu komendanta wojewódzkiego. Natomiast wojewodowie nie monitorują wydatkowania środków na Policję. Zainteresowanie tą służbą starostów powiatowych też jest niewielkie. Zerwał się logiczny system, konieczny przy wydatkowaniu środków z budżetu państwa.

Część pieniędzy ma KGP, która dokonuje zakupów centralnych bez dokładnego rozpoznania potrzeb, a za teren odpowiadają wojewodowie i starostowie. Nie bardzo wiadomo, czyja ta Policja jest? Czy jeszcze państwa, jak wynika z ustawy, czy już samorządowa, jak na to wskazuje system jej finansowania w powiatach?

Nie wiadomo też, u kogo interweniować, jeśli są zastrzeżenia do pracy Policji. Gdyby więc za sposobem finansowania szły konkretne i jasno sprecyzowane uprawnienia i obowiązki wojewodów i starostów wobec Policji, to taki system mógłby funkcjonować dobrze.

– W czasie niedawnych obrad Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych niektórzy postawili, z przewodniczącym Janem Rokitą na czele, bronili tego systemu, twierdząc, że oznacza on decentralizację i kontrolę cywilną nad Policją. Chciałabym więc zapytać, czy kontrola NIK wykazała jakikolwiek wzrost samodzielności komendantów wojewódzkich i powiatowych w decydowaniu o wydatkach? Bo na tym chyba miały polegać decentralizacja i sens reformy?

– Nie kwestionujemy kierunków reformy. Decentralizacja jest dobra, kiedy jest konsekwentna. Ale tej konsekwencji brakuje.

W sytuacji, kiedy większości zakupów dokonuje KGP, możliwości finansowego oddziaływania ze strony wojewodów są niewielkie. Budżety komend wojewódzkich, a w jeszcze większym stopniu powiatowych, to przede wszystkim place. Niewiele

POTRZEBA KONSEKWENCJI

poza nimi zostaje na wydatki rzeczowe, na zakupy, inwestycje. Wojewodowie i starostowie są więc w zasadzie kasjerami.

– Można mieć wątpliwości, czy samodzielność w decydowaniu o wydatkach jest potrzebna. Osoby odpowiedzialne w KGP za przetargi i zakupy centralne upierają się, że jest bardziej ekonomiczne organizowanie jednego przetargu centralnego niż 16 wojewódzkich. Dzięki zakupom centralnym, ich zdaniem, zachowane są parametry dotyczące sprzętu i umundurowania.

– Jest w tym tylko część racji. Skłonność do zakupów centralnych istnieje w różnych resortach, a najbardziej znamy ten problem z ministerstwa zdrowia. Organizowało ono zakupy sprzętu, często bardzo drogiego, dla szpitali. Argumentowano, że gdy się centralnie kupuje dużo sprzętu, to jest taniej. Potem się okazało, że był on niewykorzystany, nie bardzo potrzebny, w rezultacie marnotrawiono pieniądze. Obawiam się, że w Policji może być podobnie. Przestrzegamy, że system centralnych zakupów jest ryzykowny. Bo ci z pierwszej linii lepiej wiedzą, co jest potrzebne w ich warunkach. Jeśli jednak utrzymywać centralne zakupy, to przestaje być zrozumiała decentralizacja finansowa. Ona traci rację bytu. Jest to więc reforma zatrzymana w pół kroku.

– Dlaczego NIK nie wzięła pod uwagę argumentów KGP w sprawie wzrostu służb pomocniczych (tłumaczono m.in., że wynikało to z ustawy)?

– Twierdzenie o wzroście służb pomocniczych trzeba czytać w kontekście całego raportu NIK. Pokazujemy skutek niekonsekwentnej reformy, zwłaszcza w komendach powiatowych. Oczywiście, że to wynika z ustawy, choć nie do końca. Ale z punktu widzenia całej reformy jest nieprawidłowe, że część policjantów odciąża się do zadań pozapolicyjnych. Nie twierdzimy, że to jest świadome tworzenie posad przez kierownictwo Policji, ale pokazujemy zjawisko biurokratyzowania Policji. Na przykład budzi wątpliwość tworzenie etatów dla obsługi finansowej w KPP w sytuacji, gdy poza wypłacaniem pensji niewiele więcej tam się dzieje.

– Podkreśla Pan, że nie tyle Policja winna jest niedociągnięciu wyka-

zanych w raporcie, ile system. Czy także w dziedzinie polityki kadrowej? Jest to problem nie tylko wzrostu zatrudnienia w logistyce, ale wzrostu wakatów w Policji i zmniejszenia się liczby policjantów w pionach kryminalnym i prewencji.

– Otrzymaliśmy wyjaśnienie, że brakuje chętnych do służby w Policji. Trudno nam to zweryfikować, bo ten problem nie był przedmiotem kontroli. Nie wiemy więc, czy nie ma chętnych, czy też są, ale się ich nie przyjmuje z braku pieniędzy. Pokazaliśmy zjawisko od strony statystycznej: brakuje 6 tys. policjantów, a poziom wakatów znacznie wzrósł w pierwszych miesiącach reformy.

– Co to znaczy, że reforma i wydatki w Policji nie są monitorowane? Jak takie monitorowanie powinno wyglądać w praktyce?

– Trudno było kontrolerom uzyskać elementarne informacje finansowe na temat tego, kto, ile dostał pieniędzy, ile wydał, kto i jak gospodarnie postępował, czy były kontrole wewnętrzne, czy były przypadki naruszenia dyscypliny budżetowej? Pieniądze rozdano i nikt się nie interesował efektami.

W dobrze funkcjonującym systemie muszą być elementy analizowania, czy pieniądze, które daliśmy, zostały prawidłowo wykorzystane. Gdyby mnie ktoś zapytał o wydatki, np. delegatury NIK w Olsztynie, to w każdej chwili mogę uzyskać pełną informację na ten temat. KGP nie dysponuje podobnymi informacjami o swoich jednostkach w terenie. Nie mają ich też wojewodowie ani starostowie.

– Jest to więc apel o centralną kontrolę nad wydatkami Policji?

– O centralną lub rozproszoną, ale o kontrolę. Ktoś musi mieć bieżącą informację i analizować wydatki Policji. To i policjanci odczuwają, bo nie bardzo wiedzą, kto, za co odpowiada. Zastanawiam się, czy magia de-



centralizacji nie zaszkodzi Policji w sensie zbyt mocnego włączenia jej w lokalne układy władzy. Nadmierne związanie Policji ze starostą, z radnymi, z miejscowymi władzami, może w pewnych sytuacjach zagrażać obiektywizmowi jej działań, niezależności i właściwemu wizerunkowi. Jest kwestią politycznej decyzji, czy dalej rozwijać tę decentralizację? Jeśli tak, to konsekwentnie musi ona oznaczać także decentralizację finansową.

– Do NIK napływają sygnały od funkcjonariuszy na temat sytuacji w jednostkach Policji. Czy mógłby Pan prezes powiedzieć coś o treści tej korespondencji?

– Po ogłoszeniu raportu o wykonaniu budżetu Policji w 1999 r. wpłynęło kilka listów od policjantów. One są anonimowe, co można tłumaczyć obawą przed przełożonymi. W tych listach kwestionowana jest, głoszona przez KGP teza, że po reformie nastąpił wzrost wykrywalności przestępstw. W innym liście autor – policjant podziela nasz pogląd, że jest wielki bałagan, jeśli chodzi o zakupy w Policji.

– Czy reforma była potrzebna, jeśli nie wpłynęła na poprawę stanu bezpieczeństwa i funkcjonowania Policji?

– Teraz trudno o ostateczne sądy. Taką analizę trzeba zrobić po dłuższym czasie. My staraliśmy się poka-

zać w raporcie, że reforma jest niekonsekwentna, że nie gwarantuje dobrego wydatkowania publicznych pieniędzy ani kontroli nad tymi wydatkami z dużego w końcu budżetu Policji, który stanowi ponad 4 mld zł.

– Czy ktoś kontroluje wykonanie wniosków NIK? Czy wraca się do nich przy kolejnych kontrolach?

– Tak, ale ważne jest to, że nasze wnioski są przede wszystkim adresowane do Sejmu i do sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, która zwracała się do nas o skontrolowanie wykonania budżetu Policji w ubiegłym roku. Realizacja wniosków zależy więc w dużej mierze od tego, jak się do nich odniesie komisja sejmowa, czy będzie wymuszała na KGP, MSWiA i na całym rządzie wzięcie ich pod uwagę. Potrzebne są bowiem zmiany legislacyjne polegające na spowodowaniu spójności rozwiązań zawartych w ustawie o Policji oraz ustawie o finansach publicznych.

System finansowania Policji jest w tej chwili niedostosowany nawet pod względem prawnym do systemu organizacyjnego tej formacji.

– W raporcie padły wnioski bezpośrednio skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji i do komendanta głównego Policji. Czy NIK ma możliwość sprawdzenia, jak zostały zrealizowane, tym bardziej że komendant główny nie zgadza się z nimi?

– Nasze wnioski nie mają władczej mocy. To nie jest tak, że ci, którzy kontrolujemy, muszą bezwzględnie je wykonać. Oni powinni do tych wniosków się odnieść. Czasem się upierają i nie chcą ich realizować, czasem nie mogą z braku pieniędzy. Niemniej, trzeba mieć bardzo istotny powód, żeby odmówić realizacji wniosków NIK. My wracamy do nich, zwłaszcza tych budżetowych. Każda kolejna kontrola zaczyna się od sprawdzenia wykonania poprzednich zaleceń. Oceny przekazujemy opinii publicznej. Dotyczą one resortów, w których uporczywie odmawia się realizacji wniosków NIK. Na tej podstawie można ocenić szefów resortów, urzędów centralnych, wojewodów i wymienić publicznie tych, których oceniamy negatywnie.

– Proszę powiedzieć na koniec, jakie dziedziny dotyczące Policji NIK kontroluje lub zamierza skontrolować w bliższej przyszłości?

– Praktycznie zakończyliśmy temat: Reagowanie Policji na zgłoszenia o przestępstwach i zaginięciach osób. Raport z tej kontroli, która objęła 158 jednostek, zostanie ogłoszony w sierpniu. W najbliższym czasie zamierzamy też przyrzeć się służbie dzielnicowym.

– Dziękuję za rozmowę. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. K. Potocki

RĄBEK OŁOWICY

cd. ze str. 1

już rzeczywiście muszą kierować ruchem, robili to z góry, gdzie olów nie dociera. Mówi się także o konieczności budowy autostrady i obwodnic dla Warszawy. Bez tego nawet gdyby na każdym skrzyżowaniu stał policjant, korki będą zawsze. Zresztą znam kierowców, którzy twierdzą, że korki są największe właśnie tam, gdzie ruchem kierują bezpośrednio policjanci. Inni z kolei domagają się ze wszystkich sił policjanta na skrzyżowaniu w ich osiedlu. Gdyby wyjść naprzeciw wszystkim społecznym żądaniom, warszawska drogówka musiałaby codziennie kierować ruchem na ponad 60 skrzyżowaniach w mieście. Jest to absolutnie niewykonalne nie ze względu na zagrożenie ołowicą, ale z powodów czysto kadrowych. Po prostu zabrakłoby policjantów z drogówki, których i tak jest za ma-

ło. Widać to zwłaszcza, gdy czeka się na likwidację wypadku.

Jak na razie, problem pozostaje więc nie rozwiązany. Na szczęście zajmują się nim nawet ci na górze (tam, gdzie olów nie dociera), łącznie z komendantem stołecznym Policji. Wszyscy teraz czekają na opinię biegłych lekarzy, na ich zalecenia i decyzje, co właściwie oznacza przekroczenie wyszczególnionych norm i co dalej należy z tym zrobić. Zanim jednak biegli w tej materii wrócą z urlopów, w WRD KSP ma się rozpocząć cykl spotkań z jedną z lekarzek, która wytłumaczy bezpośrednio zainteresowanym, co tak naprawdę im grozi i jak mają postępować.

A oni, zachowują się zupełnie spokojnie. Nikt z nich nie odmówił pełnienia dalekiej służby, a wielu miało poważne opory przed samym badaniem. „A po co?” – mówili. – Ja tam jestem zdrowy i nic mi nie jest”. Czy rzeczywiście? Mam nadzieję, że już niedługo wszyscy będziemy wiedzieć to na pewno. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI ogłasza konkurs na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Opolu

Do konkursu mogą przystąpić oficerowie Policji posiadający:

- ★ wykształcenie wyższe z tytułem magistra,
- ★ co najmniej 7-letni staż służby, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Zainteresowani udziałem w konkursie proszeni są o składanie ofert zawierających:

- ★ list motywacyjny wraz z koncepcją pracy na stanowisku komendanta,
- ★ życiorys zawodowy, uwzględniający szczegółowy przebieg służby,
- ★ odpis dyplomu studiów wyższych oraz odpisy dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje zawodowe,
- ★ zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do służby na stanowisku kierowniczym.

Szczegółowe wymogi, niezbędne do powołania na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji, określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 3 lutego 1999 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych (Dz.U. nr 12, poz. 107).

Oferty, z podaniem swojego adresu do korespondencji, należy przesłać w terminie do 21 sierpnia 2000 r. pod adres: Biuro Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji, ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa, z dopiskiem „Konkurs na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu”.

O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale I Biura Kadr i Szkolenia KGP (tel. 601-55-82, fax 601-26-91).

POTRZEBNA OD ZARAZ

Jeszcze pod koniec 1997 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski, po doświadczeniach związanych z wielką powodzią w południowo-zachodniej Polsce, skierował do Sejmu projekty 3 ustaw o stanach nadzwyczajnych: o stanie wojennym, o stanie wyjątkowym oraz o stanie klęski żywiołowej. Przez długi czas zapanowała nad nimi polityczna cisza.

Do piero w roku ubiegłym kierowane wówczas przez wicepremiera Janusza Tomaszewskiego MSWiA zajęło się (pisaaliśmy o tym – podobnie jak wcześniej omawialiśmy wszystkie projekty prezydenckie – na łamach GP) ustawą o stanie klęski żywiołowej. Uznano wówczas, że projekt z Palacu Prezydenckiego wymaga tylko niewielu zmian, dostosowujących go do obecnego podziału administracyjnego kraju (powstanie powiatów) itp.

Odejście Janusza Tomaszewskiego z rządu zmieniło jednak sytuację. **Poprzedni projekt ustawy o stanie klęski żywiołowej zastąpiony został opracowanym na nowo w Urzędzie Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności rządowym projektem ustawy o gotowości cywilnej i cywilnym zarządzaniu kryzysowym w czasie pokoju.** Do tego – skierowanego już w Sejmie do prac w komisjach – dokumentu załączono projekty podstawowych aktów wykonawczych.

SYSTEM GOTOWOSCI CYWILNEJ

Ustawa o gotowości cywilnej i cywilnym zarządzaniu kryzysowym w czasie pokoju określa zasady organizacji i funkcjonowania tego systemu. W szczególności więc określa, że organami administracji publicznej w zakresie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju są: prezes Rady Ministrów, wojewoda, starosta i wójt. Odpowiadają oni za wymagany stan tej gotowości i sprawność cywilnego zarządzania kryzysowego odpowiednio do swych kompetencji na obszarze kraju, województwa, powiatu i gminy.

System gotowości cywilnej ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa, ochronę życia i zdrowia ludności oraz ochronę mienia, środowiska i dziedzictwa kulturowego w sytuacji wystąpienia zagrożenia (jest nim zdarzenie wywołane siłami natury lub wynikające z działalności człowieka) wywołującego bezpośrednio kryzys lub zagrożenie, którego następstwem może być kryzys albo w czasie kryzysu. Zgodnie z art. 3 ust. 2 celem tego systemu jest także cywilne wspieranie misji pokojowych poza granicami kraju i koordynowanie pomocy humanitarnej, technicznej i eksperckiej prowadzonej przez organizacje społeczne i międzynarodowe.

W systemie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju uczestniczą organy administracji publicznej, a także osoby fizyczne, osoby prawne oraz inne jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, m.in. organizacje społeczne, przedsiębiorcy i środki masowego przekazu. System ten stanowi część systemu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i obejmuje wszystkie inne systemy, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa, życia i zdrowia ludności oraz ochrona mienia, środowiska i dziedzictwa kulturowego.

ZADANIA Z ZAKRESU GOTOWOSCI

Zadania z zakresu gotowości cywilnej (planowanie, przygotowanie orga-

nizacyjne i rzeczowe do zwalczania zagrożeń, prowadzenie stałej obserwacji zjawisk mogących doprowadzić do ich wystąpienia, podejmowanie doraźnych akcji ratowniczych, przeciwdziałanie występowaniu zagrożeń lub likwidowanie skutków zdarzeń o charakterze nagłym) wykonywane są na wszystkich stopniach zasadniczego podziału terytorialnego państwa, z tym że wykonywanie podstawowych zadań z tego zakresu odbywa się w powiecie i należy do zadań starosty (prezydenta miasta będącego powiatem grodzkim), a wykonywanie zadań uzupełniających w stosunku do zadań starosty odbywa się w gminie i należy do zadań wójta (prezydenta, burmistrza).

WYKORZYSTANIE WOJSKA

Zgodnie z art. 11 projektu, pododdziały Sił Zbrojnych RP mogą uczestniczyć w systemie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju przy wykonywaniu za-



dań związanych z przeciwdziałaniem występowaniu zagrożeń lub likwidowaniu ich skutków oraz w sytuacji wystąpienia zagrożenia wywołującego bezpośrednio kryzys (jest to sytuacja będąca następstwem zagrożenia polegającego na zerwaniu lub znacznym naruszeniu więzów społecznych przy równoczesnym poważnym zakłóceniu w funkcjonowaniu instytucji publicznych) lub zagrożenia, którego następstwem może być kryzys oraz w czasie trwania kryzysu. Mogą one również wziąć udział w usuwaniu skutków kryzysu, w szczególności przez odbudowę z powstałych zniszczeń, gdy użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub niewystarczające. Użycie wojska zarządza prezes Rady Ministrów i wykonuje ono wtedy zadania określone przez wojewodę.

OBOWIĄZKI ORGANÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Zgodnie z art. 14 projektu, prezes Rady Ministrów zatwierdza ogólnokrajowe programy w zakresie planowania cywilnego i reagowania kryzysowego, sprawuje nadzór nad funkcjonowaniem systemu gotowości cywilnej i kryzysowego zarządzania w czasie pokoju na obszarze kraju, organizuje i koordynuje ewentualną pomoc zagraniczną, organizuje centralne lub międzywojewódzkie wsparcie logistyczne, materiałowo-

techniczne i kadrowe, informuje ludność o możliwym lub występującym już zagrożeniu. Zadania te wykonywać może w imieniu szefa rządu minister właściwy do spraw wewnętrznych lub inny upoważniony przez premiera minister.

Przy prezesie Rady Ministrów powołana zostanie, jako organ opiniotwórczo-doradczy, Rada ds. Gotowości Cywilnej i Cywilnego Zarządzania Kryzysowego, w skład której wejdą przedstawiciele prezydenta RP, Sejmu i Senatu oraz eksperci.

Z kolei do zadań wojewody zgodnie z projektem ustawy należy m.in.: uzgadnianie powiatowych projektów w zakresie planowania cywilnego i planów reagowania kryzysowego, koordynowanie systemów kierowania, alarmowania oraz obserwacji zagrożeń na obszarze województwa, prowadzenie działalności inwestycyjnej (budowa i unowocześnianie systemów kierowania, obserwacji i ostrzegania), udzielanie pomocy staroście w zakresie wsparcia logistycznego, materiałowo-sprzętowego i kadrowego, prowadzenie szkoleń i treningów sprawdzających stan gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju.

Szczególnym zadaniem starosty, jako zasadniczego organu, na którym opiera się gotowość cywilna, jest zapewnianie poszkodowanym, przy współpracy z gminą, warunków życia niezbędnych do ochrony ich życia lub zdrowia, a także przywracanie funkcjonowania najważniejszych instytucji i urzędów użyteczności publicznej oraz możliwości wykonywania wszystkich podstawowych funkcji przez administrację publiczną. To samo zadanie projekt nakłada też na wójtów.

Zgodnie z art. 19 projektu prezes Rady Ministrów, wojewoda, starosta lub wójt kierują działaniami w czasie trwania zagrożenia lub kryzysu odpowiednio do skali tego zdarzenia. Mogą oni w tym czasie wydawać polecenia orga-

nom administracji publicznej oraz innym podmiotom, dla których przewidziano zadania w planach reagowania kryzysowego.

Prezes Rady Ministrów, wojewodowie, starostowie i wójtowie oraz ministrowie i kierownicy urzędów centralnych odpowiedzialni są za opracowanie oraz zatwierdzają programy w zakresie planowania cywilnego i plany reagowania kryzysowego. Premier, wojewodowie, starostowie i wójtowie mogą powoływać jako organy doradcze zespoły reagowania kryzysowego, w skład których wejdą kierownicy odpowiedzialni: centralnych, wojewódzkich, powiatowych lub gminnych służb (m.in. Policji), inspekcji i straży, a także kierownicy administracji niespolożonych (np. Straż Graniczna), przedstawiciele organizacji społecznych (np. Ochotnicza Straż Pożarna) oraz inne osoby.

AGENCJA GOTOWOSCI

Zgodnie z art. 25 projektu ustawy, prezes Rady Ministrów wykonuje swoje zadania w zakresie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju przy pomocy nowo utworzonej Agencji Gotowości Cywilnej i Cywilnego Zarządzania Kryzysowego (mają wejść w jej skład m.in. pracownicy Biura ds. Usuwania Skutków Powodzi w Kancelarii Prezesa RM), kierowanej



przez dyrektora powoływanego i odwoływanego przez prezesa RM. Do zadań tej agencji należeć będzie m.in. koordynowanie systemów kierowania i systemów obserwacji zagrożeń o charakterze ogólnokrajowym oraz gromadzenie i opracowywanie informacji uzyskiwanych z tych systemów, opracowywanie i opiniowanie projektów budżetu państwa w zakresie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju, utrzymywanie stałych kontaktów i współpraca z podmiotami uczestniczącymi w systemie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego, współpraca w tym zakresie z właściwymi organami innych państw, szacowanie strat powstałych w czasie zagrożenia lub kryzysu.

CENTRA I INSPEKTORZY

Prezes Rady Ministrów kieruje działaniami w czasie trwania zagrożenia lub kryzysu przy pomocy Centrum Reagowania Kryzysowego, którego funkcjonowanie zapewni minister właściwy do spraw wewnętrznych w porozumieniu z Agencją Gotowości Cywilnej i Cywilnego Zarządzania Kryzysowego. Ustawa wprowadza też stanowiska wojewódzkiego i powiatowego inspektora gotowości cywilnej jako kierowników odpowiednich inspektoratów (komórek organizacyjnych urzędu wojewódzkiego i starostwa). W województwie ma działać również centrum reagowania kryzysowego, a w powiecie powiatowe centrum ratownictwa i reagowania kryzysowego, usytuowane zwykle w jednostce krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (PSP). Z kolei wójt wykonuje swe zadania przy pomocy gminnego inspektora gotowości cywilnej kierującego inspektoratem będącym komórką organizacyjną urzędu gminy. W strukturze administracji gminnej może też działać gminne centrum ratownictwa i reagowania kryzysowego.

OGRODICZENIA PRAW I OBOWIĄZEK ŚWIADCZEŃ

W projekcie przewidziano możliwość wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu z wolności i praw człowieka i obywatela oraz obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych. Ograniczenia i obowiązek świadczeń wprowadza się na czas oznaczony, niezbędny do ochrony życia, zdrowia lub mienia obywateli w wielkich rozmiarach, nie dłuższy jednak niż 7 dni (przedłużenie tego terminu nie może przekroczyć łącznie 30 dni). Ograniczenia te i obowiązek świadczeń wprowadzają w formie rozporządzenia wojewoda lub starosta, z własnej inicjatywy lub na wniosek wójta, jeśli kieruje on działaniami w czasie trwania zagrożenia lub kryzysu.

Zgodnie z art. 45 projektu, ograniczenia w korzystaniu z wolności i praw człowieka i obywatela mogą polegać na: nakazie określonego sposobu poruszania się, nakazie lub zakazie przebywania do odwołania lub w określonych godzinach na określonych obszarach lub w określonych miejscach albo obiektach, nakazie opróżnienia lub zabezpieczenia przed zniszczeniem określonych pomieszczeń, nakazie ewakuacji w ustalonym czasie z określonych obszarów, miejsc i obiektów.

Z kolei zgodnie z art. 46 świadczenia osobiste i rzeczowe polegają mogą na: udzielaniu pierwszej pomocy ofiarom kryzysu, wykonywaniu prac niezbędnych do działań ratowniczych, oddaniu do użytkowania posiadanych nieruchomości lub środków transportu, łączności itp., udostępnieniu pomieszczeń osobom ewakuowanym, przyjęciu na przechowanie lub zabezpieczeniu mienia, a także zagrożonych zwierząt, pełnieniu wart. Obowiązki te mogą zostać wprowadzone wyłącznie wówczas, gdy siły i środki pozostające w dyspozycji są niewystarczające do likwidacji zagrożenia lub kryzysu.

Projekt ustawy określa, że w czasie trwania zagrożenia lub kryzysu właściwe organy w zakresie gotowości cywilnej i cywilnego zarządzania kryzysowego w czasie pokoju mogą zawiesić na czas określony działalność placówek oświatowych, instytucji kultury, sportu, rekreacji, rozrywki i innych jednostek zajmujących się świadczeniem powszechnie dostępnej działalności usługowej. Mogą też zostać wprowadzone ograniczenia w ruchu drogowym, kolejowym i lotniczym, a także w żegludze śródlądowej i przybrzeżnej na wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym. Redaktorzy naczelni dzienników i czasopism oraz nadawcy audycji radiowych i telewizyjnych działający na obszarze, na którym nastąpiło zagrożenie lub kryzys, są zobowiązani na żądanie właściwego organu do nieodpłatnego, natychmiastowego rozpowszechniania aktów prawa miejscowego, komunikatów i decyzji tych organów związanych z działaniami podejmowanymi w czasie trwania zagrożenia lub kryzysu.

PRZEPISY KARNE

Projekt ustawy wprowadza też w art. 60 przepisy karne. Karze aresztu lub grzywny podlegać będą osoby, które nie stosują się do: nakazu określonego sposobu poruszania się, nakazu lub zakazu przebywania w określonym czasie na określonych obszarach lub w miejscach i obiektach, nakazu opróżnienia lub zabezpieczenia określonych pomieszczeń, nakazu ewakuacji, wbrew obowiązkowi nie wykonują świadczeń osobistych i rzeczowych lub nie rozpowszechniają aktów prawa miejscowego, komunikatów i decyzji. Karze aresztu lub grzywny podlegać będą również ci, którzy naruszając wprowadzone ograniczenia w transporcie lub żegludze utrudniają lub uniemożliwiają prowadzenie działań ratowniczych.

Na podstawie art. 76 projektu, art. 66 ust. 1 ustawy z 28 listopada 1998 r. o finansach publicznych ma otrzymać brzmienie: *W budżecie państwa tworzy się rezerwę ogólną, nie wyższą niż 0,3 proc. wydatków budżetu państwa, przeznaczoną w szczególności na cele związane z reagowaniem w sytuacji wystąpienia zagrożenia lub kryzysu.*

Ustawa o gotowości cywilnej i cywilnym zarządzaniu kryzysowym w czasie pokoju ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2001 roku. Przewiduje się, że jej wprowadzenie nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa w 2000 i 2001 roku. Realizowane w tych latach przedsięwzięcia zostaną bowiem sfinansowane ze środków przeznaczonych na Obronę Cywilną Kraju. □

oprac. MARCEL TABOR
zdj. Przemysław Kacák

Jak na złość tuż przed rozpoczęciem imprezy na placu Zamkowym zaczął padać ulewny deszcz. Wydało się, że spłucze do cna nie tylko świąteczne nastroje policjantów, ale także przegoni wszystkich zainteresowanych festynem, którzy masowo zaczęli szukać schronienia w okolicznych pubach.

O godzinie szesnastej wszystko było zapięte na ostatni guzik. Kompania reprezentacyjna KSP i orkiestra czekały w pełnej gali pod pomnikiem Kopernika na rozpoczęcie przemarszu Krakowskim Przedmieściem do placu Zamkowego. Razem z nimi mokli przewodnicy psów służbowych, pluton konny i kompania aplikantek z CSP w Legionowie, ubrana w szykowne, choć mało

ŚWIĄTECZNE FESTYNY



Na murawie obok Zamku Królewskiego kursantki i instruktorzy z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie dali pokaz technik interwencji. Wykształcenie tych ludzi było naprawdę znakomite, a niektóre z prezentowanych metod obezwładniania przeciwnika bardziej przypominały sceny z filmów z Bruceem Lee niż policyjną rzeczywistość.

Na rozłożonych pośrodku placu Zamkowego materacach swoje umiejętności prezentowali także judocy i zapaśnicy stołecznej Gwardii, a na scenie policjanci z Wydziału Prewencji KSP prowadzili konkursy dla dzieci i dorosłych z wiedzy o bezpieczeństwie na drodze.

Zabawa na placu Zamkowym trwała do późnych godzin wieczornych. Wszystkim wytrwałym przygrywał do tańca specjalnie zaproszony zespół muzyki country „Gang Marcela”. Moim zdaniem, dość trafnie podsumował imprezę jeden z przechod-

niów: – No, proszę! Nie myślałem, że oni tak potrafią się bawić! □

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor
Henryk Janecki (1)



...W WARSZAWIE



praktyczne na deszczu koszule wyjściowe z krótkim rękawem.

W tym czasie na ustawionej w pobliżu Kolumny Zygmunta scenie podinsp. Grzegorz Jach, pełniący funkcję konferansjera, usiłował zakłamać deszcz, przeciwstawiając smutnej atmosferze wesołe piosenki w wykonaniu aktorów policyjnego teatru Scena 07. Widać trafnie dobrali repertuar, bo już po kilkunastu minutach ulewa zaczęła słabnąć, aż przeszła w lekką mżawkę. Pochód ruszył więc Krakowskim Przedmieściem, w towarzystwie motocyklowej eskorty honorowej.

Potem było już coraz cieplej, zarówno pod względem pogody, jak i nastrojów. Na scenie cały czas trwały występy artystyczne, między innymi wspaniały koncert warszawskiej

Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Wzdłuż placu stały namioty, w których można było zasięgnąć informacji o poszczególnych szkołach Policji, zrobić sobie portret pamięciowy na stoisku Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego, dowiedzieć się o możliwość wstąpienia w szeregi warszawskiej Policji lub porozmawiać ze specjalistami Wydziału Prewencji KSP na temat bezpieczeństwa w domu, pracy, szkole i na ulicy. Posiadacze prawa jazdy mogli sprawdzić też liczbę punktów karnych na swoim koncie.

Nie zabrakło także stoiska „Gazety Policyjnej”, na którym dorośli mogli znaleźć ostatnie numery naszego piśmi, a dzieci krzyżówkę do rozwiązania. Zwycięzcy konkursu otrzymali od nas wielkiego, pluszowego psa.



Przez dwa weekendowe dni tysiące ludzi uczestniczyło w festynie z okazji Święta Policji zorganizowanym w obiektach wystawienniczych Międzynarodowych Targów Katowickich. Wielu, zamiast rejsowymi autobusami przybyło do Bytkowa... więziarkami, kursującymi od rana do wieczora.

W poszczególnych pawilonach urządziły swoje ekspozycje: Śląska Szkoła Policji, Laboratorium Kryminalistyczne KWP, Oddział Prewencji, Wydział Prewencji KWP oraz Wydział Kadr i Szkolenia. Prezentowano sprzęt (wideoradary i motocykle „wyciągające” 200 km/godz.) oraz umiejętności funkcjonariuszy drogówki. Także sprzęt gaśniczy i ratowniczy zaprzyjaźnionej Państwowej Straży Pożarnej. Każdy mógł zasiąść za kierownicą hondy lub radiowozu, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w czapce policyjnej lub kasku, a nawet przejechać rundkę z policjantem.

Nie zabrakło stoisk firm patronackich wystawiających systemy łączności, w tym GPS, który wkrótce otrzyma katowicka komenda miejska, sprzęt telefonii bezprzewodowej oraz wspaniałej urody i zalet samochodowy.

Ogromną popularnością cieszył się I Rajd Samochodowy Śląskiej Policji. Kierownice kilkudziesięciu podrasowanych pojazdów ujęli policjanci, strażacy, strażnicy miejscy oraz pasjonaci samochodowej brawy. Po kilku testach sprawnościowych (tzw. kręcioty na autodromach i na nawierzchni szutrowej) oraz jeździe po Śląsku (ogółem ponad 100 km) w normalnym ruchu wielokierunkowym, zwyciężyła na toycie repre-

...W KATOWICACH



zentacja Wydziału Kryminalnego KMP w Katowicach. Prowadził mł. asp. Wojciech Suchan. Pilotem był znany dziennikarz radiowy i telewizyjny Kamil Durczok.

Po ceremonii wręczenia sztandaru KMP w Katowicach, stanowiącej najważniejszy punkt obchodów policyjnego święta, bawiono się już mniej poważnie. Tłumy ludzi zwiedzały stoiska tematyczne, pozwalając się daktyloskopować, pobierać odbitki własnych butów i stóp, a za pomocą komputera, po uprzednim sfotografowaniu twarzy, przemieniać w zgrabną „laskę” (panie), przystojnego komisarza albo Rambo (panowie). Można było także spoglądać na świat z włączonych opancerzonych wozów bojowych, powspinać się na sztuczną skałę, sprawdzić na swoim koncie liczbę punktów karnych za wykroczenia drogowe.

Powszechnym podziwem cieszył się częstochowski szwadron policji konnej, przez chwilę oglądano nawet wojewodę Marka Kempskiego na koniu. Zademonstrowano pokazy techniki walk i obrony. Chętni mogli

uczestniczyć w krótkich kursach samoobrony.

Popisowo, po linii, wyszedł ze śmigłowca desant speców z brygady antyterrorystycznej oraz lot skoczków spadochronowych, którzy z sekcją bojową, oczekującą na ziemi przypuścili szturm na budynek, gdzie więziono zakładników. Operacja zakończyła się powodzeniem i ewakuacją drogą powietrzną wywołanego nieszczęślika. Dodatkowo pilot śmigłowca wykonał wiele zapierających dech w piersiach ewolucji.

W wiosce dziecięcej maluchy z zapalem oddawały się konkursom, śpiewom, skakaniu na skakance, malowaniu na czym się dało – ścianach, asfalcie, papierze – policjantów z nieodłącznymi pieskami, radiowozami i „lizakami”. Dorośli startowali w biegach przełajowych, podziwiali pokazy policyjnej mody i najnowszego sprzętu. W finałach zmagani piłkarskich zagrały cztery drużyny: dziennikarze, księża, jedenastki KMP i OOP. Bezkonkurencyjni okazali się przedstawiciele mediów, w ich składzie bowiem, mimo wezwa-

na przesłuchanie do komendy, na godzinę rozpoczęcia meczów, zagrały takie sławy dziennikarskie, jak Furtok.

Na strzelnicach, przy tarczach z rzutkami można było wywalczyć bardziej i mniej cenne nagrody, podobnie jak podczas losowania numerów na zaproszeniach. Kto nie walczył o nagrody, mógł sprawdzić celność oka i pewność dłoni przy laserowym pistolecie trenażowym.

Odbyło się także spotkanie z policjantami Europy, delegacjami z Niemiec, Słowacji i Czech. Wystawiono kolekcje czapek, dystynkcji i plakietek policyjnych, od Polski po Zimbabw. Sporym zainteresowaniem cieszyła się wystawa prac artystycznych policjantów województwa śląskiego, zorganizowana przez aspiranta Jana Budacza, znanego już w środowisku rzeźbiarza.

Niezwykłe powodzenie miała I Śląska Biesiada Policyjna. Bawiono się bowiem wspaniale.

W niedzielę odbyły się igrzyska rowerowe, pokazy sprawnościowe

i sprzętu agencji ochrony mienia, rewią mody dziecięcej, koncerty zespołów muzycznych. Udanie i z wdziękiem wystąpił sierżant Witold Domurat, śpiewający policjant z gliwickiej drogówki. Psy policyjne oraz konnica prezentowały się także doskonale.

A na ostatek główna atrakcja – wybory Miss Policji 2000. Wygrała tę konkurencję bezapelacyjnie Sylwia Witek... pracownica cywilna KP z Orzesza. Natomiast tytuł Miss Publiczności uzyskała Sylwia Folwarczyn z komisariatu w Ustroniu.

Nad bezpieczeństwem policjantów, ich rodzin, gości – słowem wszystkich uczestników festynu, który rangą i rozmachem przerósł wszystkie dotychczasowe, czuwał tym razem funkcjonariusze katowickiej Straży Miejskiej.

W poniedziałek, 24 lipca, obowiązywał nastrój poważniejszy. Po poświęceniu sztandaru KMP wręczeniu odznaczeń i awansów, pod Pomnikiem – Grobem Policjanta Polskiego złożono kwiaty, by uczcić wszystkich policjantów, którzy zginęli, poświęcając życie dla dobra służby i bezpieczeństwa ludzi. □

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. autor





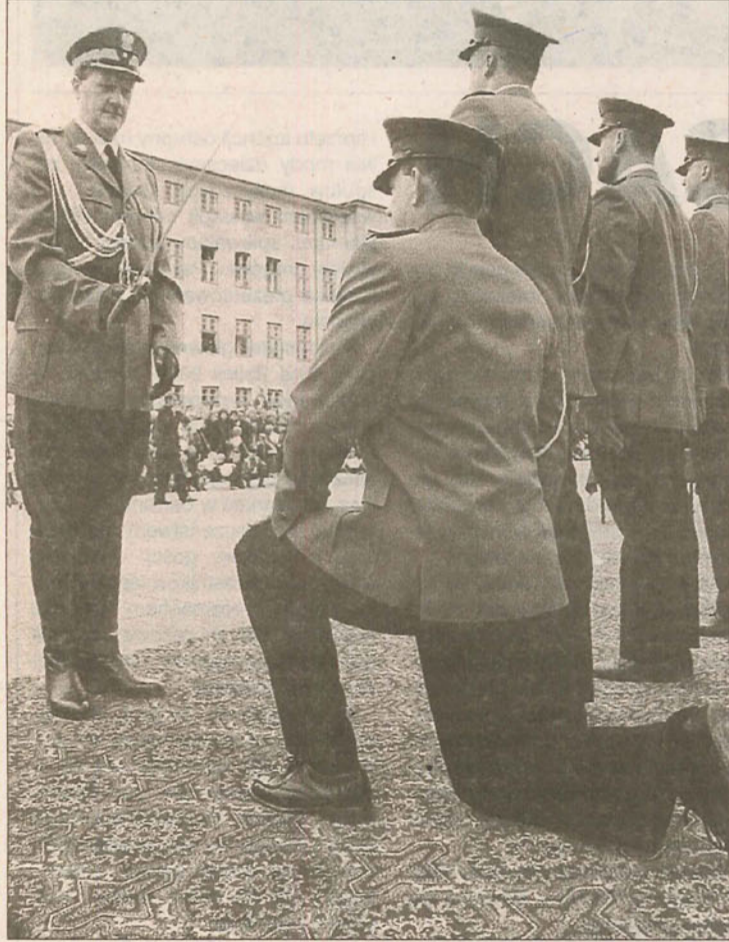
ŚWIĘTO

Centralne obchody Święta Policji odbyły się w tym roku w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Powierzenie uczelni organizacji uroczystości związane było z przypadającym w tym roku osiemdziesięcioleciem policyjnego szkolnictwa oficerskiego i dziesiątą rocznicą powołania WSPol. w Szczytnie.

Obchody zaczęły się już w piątek 21 lipca mszą świętą w intencji nowo mianowanych oficerów Policji, koncelebrowaną przez metropolitę warmińskiego ks. abp. Edmunda Piszczka. Następnego dnia o 11.00 plac apelowy szkoły zaroił się od niebieskich mundurów. W trzech pododdziałach do uroczystej

promocji stanęło ponad osiemset osób. Wśród 767 policjantów znalazło się 55 pań, które ściągały w swoją stronę obiektywy wszystkich fotoreporterów. Tegorocznym prymusem ze średnią ocen 4,57 (przez całe studia!) został Bogdan Wyleżół z KMP w Rybniku. Promocji przez ceremonialne dotknięcie generalską szablą dokonywał komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna wraz ze swoimi zastępcami: nadinsp. Ireneuszem Wachowskim i nadinsp. Władysławem Padło. 22 żołnierzy Biura Ochrony Rządu promował szef tej formacji gen. bryg. Mirosław Gawor, a około sześćdziesięciu funkcjonariuszy Straży Granicznej komendant główny SG gen. bryg. Marek Bieńkowski.

Obecny na trybunie honorowej premier Jerzy Buzek zapewnił, że bezpieczeństwo obywateli uznaje



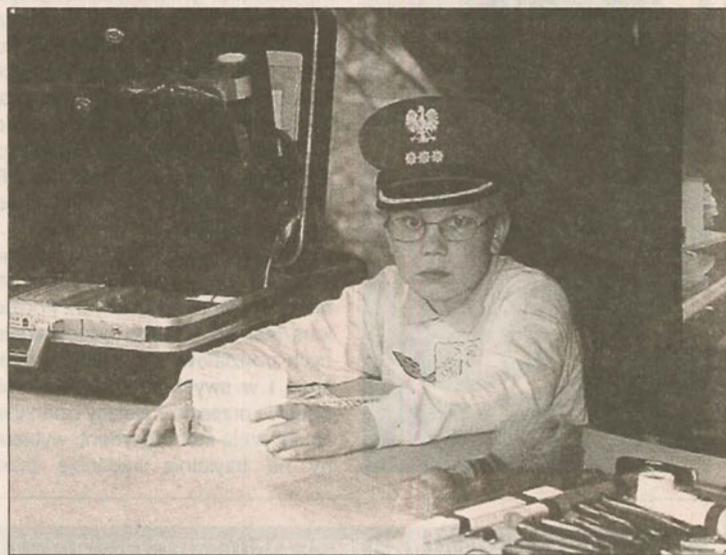
POLICJI

za priorytet działalności swojego rządu. Pogratulował świeżo upieczonym podkomisarzom i podporucznikom oraz podziękował rodzinom promowanych za wyrzeczenia i wsparcie, „które pomogły zdobyć szlify oficerskie”. List od Prezydenta RP odczytał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marek Siwiec. Uroczystość zakończyła defilada, podczas której po raz pierwszy, za oficjalnym przyzwoleniem, tuż za trybuną honorową poszybowały w górę czapki nowych oficerów.

Po promocji goście mogli podziwiać musztrę paradną w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej KSP oraz pokaz sprawności „borowików”. Jak przystało na charakter formacji, nawet lądujący na placu apelowym spadochroniarze byli w garniturach i pod krawatem.

Pokazy w szkole to jednak nie wszystkie atrakcje, jakie przygotowano z okazji Święta Policji w Szczytnie. Po południu na Stadionie Leśnym rozpoczął się wielki festyn, podczas którego można było zapoznać się z dorobkiem poszczególnych instytutów WSPol., obejrzeć turniej rycerski, walki pododdziałów antyterrorystycznych, wysłuchać koncertu i podziwiać musztrę paradną, tym razem w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej SG z Nowego Sącza. Pozytywne emocje wyzwolił mecz piłki nożnej między reprezentacjami dziennikarzy i policjantów. Jednym punktem w rzutach karnych wygrała drużyna pismaków, w której dzielnie biegały dwie panie. Centralne obchody zakończył uroczysty bankiet na błoniach stadionu. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



CENTRUM INFORMACJI IPA OTWARTE

19 lipca br. w siedzibie Biura Logistyki Policji KGP przy ul. Domaniewskiej w Warszawie rozpoczęło działalność Centrum Informacji Krajowej IPA, nadzorowane przez Krajowy Zarząd Sekcji Polskiej International Police Association (Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji). Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali członkowie zarządu oraz zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło.

Jak twierdzą członkowie Krajowego Zarządu IPA, usytuowanie medialnego ośrodka informacyjnego w KGP przyczyni się do usprawnienia współpracy KZ IPA z 60 sekcjami na-



rodowymi oraz z Zarządami Wojewódzkimi i Regionalnymi IPA na terenie całego kraju, jak również z komendantami wojewódzkimi Policji. W nowej siedzibie codziennie dyżurować będą osoby mogące udzielić wyczerpujących informacji na temat działań prowadzonych przez organizację.

☆☆☆

International Police Association powstało w 1950 roku, z inicjatywy Artura Troopa, sierżanta policji brytyjskiej. W chwili obecnej IPA zrzesza policję 62 państw z całego świata. Polska została przyjęta w szeregi organizacji w 1992 roku.

IPA jest stowarzyszeniem niezależnym, neutralnym politycznie, gospodarczo, związkowo i religijnie, łączącym wszystkie służby policyjne. Posiada status konsultacyjny w Radzie Europy i ONZ. Od 1997 roku jest największym stowarzyszeniem na świecie. Hasłem przewodnim organizacji są słowa w języku esperanto: **SERVU PER AMIKECO - Służyć poprzez przyjaźń.**

Sekcja Krajowa IPA działa zgodnie z ustawą o Policji na mocy zgody Ministra Spraw Wewnętrznych. Podzielona jest na 17 grup odpowiadających podziałowi administracyjnemu kraju i w swych szeregach skupia obecnie przeszło 7 tysięcy członków. Na jej czele stoi prezydent, wybierany na trzyletnią kadencję przez

uczestników Kongresu IPA. Obecnie funkcję tę pełni Jerzy Jaroszewski.

Członkostwo w IPA daje każdemu policjantowi możliwość dodatkowego rozwoju zawodowego, a także stwarza szansę realnej pomocy w przypadku życiowych niepowodzeń lub tragedii. Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji organizuje szkolenia ze wszystkich potrzebnych policjantom dziedzin we własnym centrum informacyjno-szkoleniowym na zamku w Gimborn w Niemczech. Z Polski rokrocznie uczestniczy w nich kilku zakwalifikowanych przez Krajowy Zarząd IPA członków. W tym roku tematem spotkań będą „Destruktywne psychokultury”, stanowiące zagrożenie dla współczesnej młodzieży.

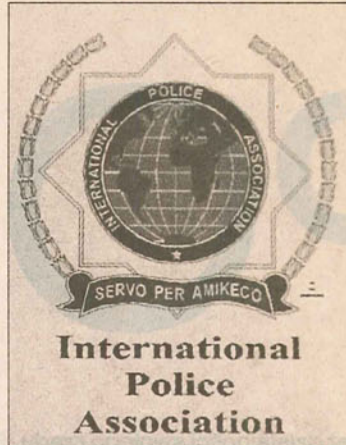
Ponadto IPA organizuje cykliczne spotkania dzieci członków tej organizacji z całego świata. W ubiegłym roku spotkanie takie odbyło się w Kanadzie, w tym roku w San Marino, a za rok młodzież będzie gościć u siebie angielską sekcję International Police Association.

Jednym z głównych celów stowarzyszenia jest konsolidacja policjantów i wymiana doświadczeń między policjami różnych krajów. Polska intensywnie uczestniczy w tym programie, wysyłając swoich członków do innych państw, a także goszcząc u nas funkcjonariuszy z całego świata. Warto wspomnieć, że członkowie IPA mają możliwość korzystania z bardzo tanich noclegów w wielu wybranych hotelach na całym świecie. Ich pełny spis można otrzymać w Centrum Informacji Krajowej IPA w Warszawie.

Realizując założenia zawarte w hasle, IPA wspiera swoich członków nie

Adres CIK IPA:

ul. Domaniewska 36/38
02-514 Warszawa 12, pok. 513
tel. (MSWiA): (72) 118-10,
fax. (MSWiA): (72) 118-09,
linia miejska: (022) 601-18-10



tylko w kwestiach zawodowych. Najlepszym tego przykładem była pomoc udzielona 22 członkom IPA z Wrocławia i Opoli, którzy w 1997 roku utracili w wyniku powodzi cały swój dobytek. Wsparcie finansowe, udzielone im głównie przez sekcję niemiecką, wyniosło blisko 240 tysięcy złotych. Ponadto otrzymali oni sporo sprzętu AGD i ubrań.

Tak dużą pomocą IPA może służyć dzięki swojemu międzynarodowemu

charakterowi. Krajowy Zarząd IPA utrzymuje stały kontakt z poszczególnymi sekcjami narodowymi innych państw członkowskich, które w każdej chwili mogą służyć pomocą tak członkom IPA, jak i ich rodzinom, np. przy załatwieniu skomplikowanej operacji medycznej, możliwej do wykonania tylko na ich terenie. □

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. K. Potocki



PROBLEMY PRAWA URZĘDNICZEGO I POSTĘPOWANIA DYSCIPLINARNEGO

SEMINARIUM W MÜNSTER

W Akademii Kadr Kierowniczych Policji w Münster odbyło się seminarium poświęcone problemom prawa urzędniczego i postępowania dyscyplinarnego. Stronę polską reprezentowali: dr Barbara Świątkiewicz – radca prawny Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji oraz kom. Aleksander Babiński i kom. Monika Dzimińska-Mosio, pracownicy Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Seminarium otworzył profesor Josef Isensee z Uniwersytetu w Bonn, przedstawiając referat na temat doświadczeń niemieckich w dziedzinie prawa urzędniczego. Poruszył problem wizerunku niemieckiej administracji w mediach publicznych. Obraz korpusu urzędników niemieckiej administracji (w tym funkcjonariuszy policji), kreowany przez środki masowego przekazu, przedstawia się nader niekorzystnie. Pojawił się stereotyp „urzędnika politycznego”. Krytyka mass mediów sięga głęboko w struktury urzędnicze, nie omijając policji. Profesor Isensee przeanalizował rozwój regulacji prawnych systemu urzędniczego, poczynając od statusu urzędnika państwowego Republiki Weimarskiej aż do pozycji urzędnika państwowego zjednoczonych Niemiec.

NIEMIECKI POLICJANT URZĘDNIKIEM PAŃSTWOWYM

Jego status określa jednolita przymiotka służbowa odnosząca się, w przeciwieństwie do rozwiązań administracyjnego prawa polskiego, do całego systemu urzędniczego. Podniesiony został także problem roli policji jako części systemu urzędniczego. Z jednej strony ma ona respektować wolę państwa i wykonywać wyznaczone zadania państwowe w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, z drugiej zaś

jest ostatnim ogniwem łączącym społeczeństwo z legislatywą, ma ona służyć temu społeczeństwu.

Profesor Isensee wskazał także na płynące z obecnej sytuacji polityczno-prawnej zagrożenie statusu urzędnika państwowego. Postępująca prywatyzacja wymusza tworzenie się prywatnej administracji. Rolę policji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego przejmują prywatne firmy ochroniarskie, niejednokrotnie bardziej zdyscyplinowane i umotywowane finansowo niż policja. Sytuacja taka może spowodować odchodzenie urzędników ze służb państwowych do firm prywatnych.

POLICJANCI A ŚRODOWISKA KRYMINOGENNE I PRZESTĘPCZOŚĆ

Kolejnym zagadnieniem poruszanym na seminarium były problemy wikłania się policjantów w środowiska kryminogenne i przestępcze. Tematyka ta została przedstawiona przez dyrektora służby kryminalnej w Düsseldorfie Heinricha Funkena, prokuratora Prokuratury Münster Wolframa Schernę oraz funkcjonariusza wydziału do spraw przestępstw popełnianych przez policjantów w Hamburgu Tomasa Mehlesa.

Heinrich Funken, opierając się na materiałach prasowych, przedstawił błędy w zachowaniu się funkcyja-

riuszy w środowiskach kryminogennych. Podniesiony został problem działań „pod przykrywką” w grupach przestępczych oraz działań w środowiskach kryminogennych. Relacje powstające między funkcjonariuszem policji a grupą skutkującą deliktami dyscyplinarnymi oraz udziałem policjantów w popełnianiu przestępstw. Przybiera to postać albo ciężkich przestępstw, jak korupcja, popełnienie przestępstwa zdrady (termin z prawodawstwa niemieckiego) polegającego na ujawnieniu tajemnicy służbowej, matactwo, udział w handlu żywym towarem, obrocie środkami odurzającymi, wykorzystywaniu podsłuchu telefonicznego, albo naruszeń dyscypliny służbowej, takich jak ochrona domów publicznych, nielegalny hazard. Przeanalizowany został przypadek uwikłania się grupy operacyjno-rozpoznawczej zajmującej się handlem żywym towarem oraz środkami odurzającymi, a także sprawa zastosowanej prowokacji policyjnej w stosunku do obywatela niemieckiego narodowości libańskiej.

Wskazano tu na czynniki, które spowodowały uwikłanie się funkcjonariuszy, takie jak zła sytuacja materialna i pobudki seksualne.

Prokurator Wolfram Scherna przedstawił ten problem w aspekcie spraw prowadzonych przez Prokuraturę w Münster w związku z czynami zabronionymi popełnianymi przez funkcjonariuszy policji oraz urzędników wymiaru sprawiedliwości.

Zagadnienia te zostały także omówione przez funkcjonariusza wydziału do spraw dochodzeniowo-śledczych zajmującego się ściganiem przestępstw popełnianych przez urzędników państwowych w Hamburgu (jest to odpowiednik polskiego Zarządu Spraw Wewnętrznych). Przedstawiono organizację, struktu-

rę i sposób doboru funkcjonariuszy tego wydziału. Pięcioletni okres działania tej komórki i analiza prowadzonych spraw pozwoliły na sformułowanie najczęstszych obszarów zagrożenia, jakimi są:

- ✓ środowiska kryminogenne o podłożu seksualnym,
- ✓ środowiska narkotykowe,
- ✓ nielegalny hazard,
- ✓ przestępczość zorganizowana.

W wyniku działalności wydziału ustalono także najczęstsze przyczyny uwikłania funkcjonariuszy. Badania przeprowadzone na podstawie 57 kompleksowych postępowań przygotowawczych wykazały, iż najczęściej uwikłani są policjanci w wieku 30-40 lat. Natomiast przyczynami współpracy ze środowiskami kryminogennymi lub przestępczymi były: impuls wewnętrzny, przyczyny finansowe, uzależnienie od narkotyków oraz pobudki seksualne.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCIPLINARNA

Na seminarium przedstawione zostały również przez rzecznika dyscyplinarnego z Frankfurtu, mecenasa Ernsta Albrechta Schwandta rozwiązania prawa niemieckiego w odpowiedzialności dyscyplinarnej. Określił on zadania rzecznika dyscyplinarnego oraz wskazał na znaczenie koordynacji postępowań dyscyplinarnych na szczeblach landów. Podkreślił, iż niemiecka procedura dyscyplinarna obejmuje podmiotowo cały korpus urzędników państwowych z wyjątkiem żołnierzy. Mecenas Schwandt na przykładzie praktyki przedstawił rodzaje deliktów dyscyplinarnych oraz okoliczności, jakie były brane pod uwagę przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych.

Funkcjonariusze Policji Kryminalnej z Wiesbaden Anja Hansen i Jörg

Ziegler przedstawili funkcjonowanie nowego systemu opiniowania funkcjonariuszy Policji, a sędzia sądu administracyjnego w Gelsenkirchen Margerete Rossberg funkcjonowanie tegoż systemu w orzecznictwie.

NOWY SYSTEM OPINIOWANIA

Nowy system stosowania ocen wywołuje kontrowersje z uwagi na zmianę przesłanek ocen. Obecnie najwyższą notą jest 9, najniższą – 4. Dokonując oceny funkcjonariusza, przełożony właściwy w sprawach personalnych bierze pod uwagę wskazane w arkuszach opinii służbowych cechy osobowościowe opinowanego, przy czym nowa pragmatyka wprowadziła ograniczenia procentowe w stosowaniu poszczególnych ocen. Opiniując, przełożony ma obowiązek uzasadnienia swego stanowiska w sprawie. W prawie niemieckim istnieje instytucja odwołania się od opinii służbowej do sądu administracyjnego. Praktyka sądowa została przedstawiona z punktu widzenia odwołań wnoszonych przez funkcjonariuszy policji do sądu. Nowy system opiniowania spowodował drastyczne obniżenie ocen, którego efektem było nagminne wnoszenie odwołań. Sąd nie ma możliwości dokonywania merytorycznej oceny urzędnika, może natomiast przekazywać sprawy do ponownego rozpatrzenia. Podkreślono, iż zadaniem sądu nie jest ingerencja w politykę personalną, lecz legalność działań dokonujących ocen, w konsekwencji czego działania sądu sprowadza się do kontroli zgodności opinii z wytycznymi ministerstwa sprawiedliwości.

Seminarium zakończyła ogólna dyskusja na temat zmian w prawie krajowym w zakresie prawa urzędniczego, stosowania nowych kryteriów ocen oraz problemów uwikłania urzędników państwowych w środowiskach kryminogennych. □

MONIKA DZIMIŃSKA-MOSIO
(asystent Zakładu Podstaw Prawnych Interwencji Policyjnych WSPol. w Szczytnie)



TWARZĄ W TWARZ

Modernizacja komisariatu przy Chodeckiej 3/5 trwała dwa miesiące i kosztowała 150 000 złotych. Świetlicę, z której prawie nie korzystano, przerobiono na cztery pokoje, na piętrze zaadaptowano część korytarza. Najbardziej jednak zmieniło się pomieszczenie dyżurnego. Ma on do dyspozycji salkę z radiostacją, a interesanci przyjmowani są przy ladzie przypominającej właściwie recepcję w hotelu. Obok znajduje się oddzielne pomieszczenie, gdzie można spokojnie porozmawiać, sporządzić dokumentację itp.

Tego wszystkiego nie byłoby, gdyby nie władze gminy Targówek, które finansowo wspierają swoją policję. W tym roku przekazały 400 000 złotych, w ubiegłym 300 000 – kupiono za nie m.in. nowoczesną cyfrową stację telefoniczną, zbudowano sieć strukturalną na potrzeby informatyki.

Przystosowanie komisariatu do norm europejskich okazało się

strzałem w dziesiątkę, wybiegającym naprzeciw realizowanemu przez KGP pilotażowemu programowi „Otwarte jednostki”, mającemu na celu poprawienie obsługi obywatela przez policję. I chociaż Warszawa nie jest na razie tym programem objęta, to zmierza do standardów panujących w Unii Europejskiej.

– Zauważyłem poprawę w relacjach policjant–interesant – mówi komendant komisariatu Warszawa-Targówek kom. Dariusz Pergol. – Stoją twarzą w twarz, nie ma podziału na petenta i, powiedzmy, urzędnika. Teraz są w stosunku do siebie bardziej grzeczni, kulturalni. Policja musi postępować tak, żeby obywatel nie czuł się intruzem. On powinien mieć świadomość, że jesteśmy po to, by mu pomóc.

Większość osób chyba już tak myśli.

Pani Maria mieszka na Targówku od 30 lat. Do komisariatu przyszła drugi raz w życiu. Pierwszy, a było to dwa lata temu, gdy naubliżał jej sąsiad, teraz ponieważ zgubiła dowód osobisty. – Zupełnie nie odnosi się wrażenia, że jest to komisariat – mówi. – Jest czysto i tak jakoś... ludzko. Zostałam bardzo kulturalnie obsłu-

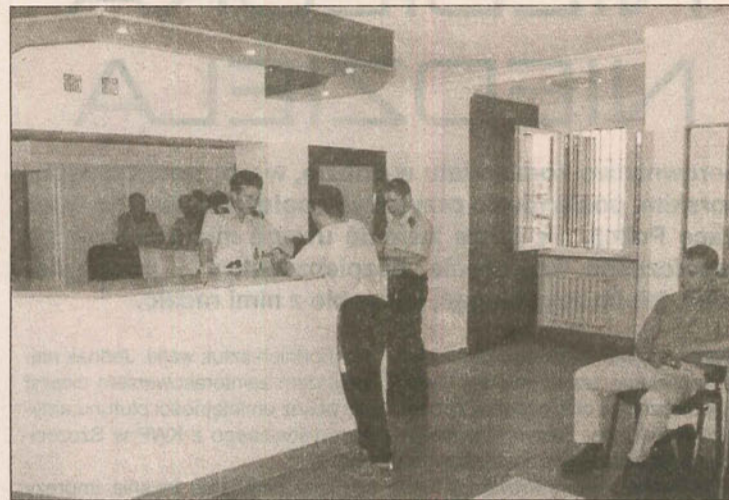
na, wprawdzie trochę musiałam poczekać, ale w takich warunkach nie jest to uciążliwe.

Pan Krzysztof, któremu skradziono rower – mimo że szansa na jego znalezienie jest nikła, nie zna bowiem numeru fabrycznego, a gwarancję wyrzucił – również chwali policjantów za kulturę i fachowość.

– Pracuje się rzeczywiście przyjemniej – mówi dyżurny podkom.

że my się boimy, po prostu musimy być jeszcze bardziej czujni, nigdy nie wiadomo, czy nie trafi się jakiś szaleniak.

Komendant Pergol nie ma takich obaw. – Gdy policjant idzie ulicą też nie wie, czy nie zostanie zaatakowany przez psychopatę – mówi. – Dyżurny jest tak samo narażony, jak my wszyscy. Oczywiście, zawsze trzeba być bardzo czujnym.

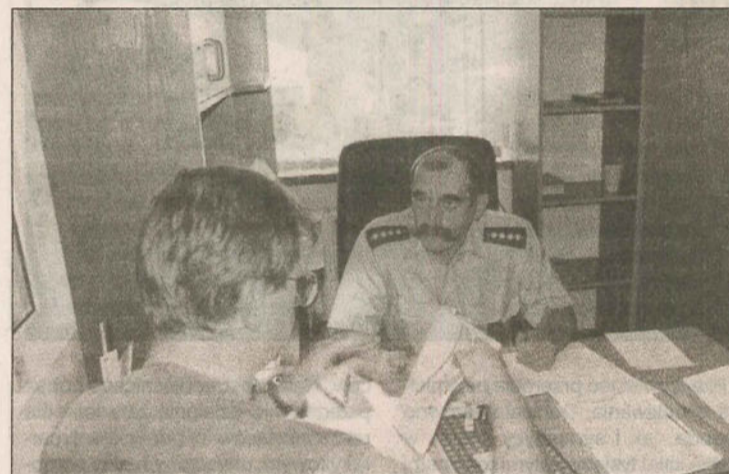


Robert Nesseltd. – Ludzie są bardziej spokojni, gdy nie ma krak i szyb.

Natomiast lekki niepokój wśród dyżurnych budzi sprawa bezpieczeństwa. – Nie ukrywamy, że istnieje pewna doza dyskomfortu w tym zakresie – mówią. – Nie chodzi o to,

Dyżurni z Targówka są czujni. Także spokojni i opanowani. Czyli tacy, jakimi powinni być policjanci w najbardziej newralgicznym miejscu, jakim jest w komisariacie dyżurka. □

GRAZYNA BARTUSZEK
zdj. Krzysztof Potocki



LEPIEJ WIDOCZNI – WIDOCZNIE LEPSI

Tytuł ten jest zapożyczeniem z reklamowego hasła jednej z firm, które – przy współpracy KGP i KSP oraz gminy Warszawa-Centrum – zorganizowały pokaz pt. „Widzę i jestem widziany”. Zapoczątkował on akcję mającą uświadomić dzieciom i ich opiekunom, jak ważne jest, by na ubraniu czy rowerze umieszczone były elementy odblaskowe. Po zmierzchu ubrana na ciemno osoba może

być widoczna na drodze czasem zaledwie z kilkunastu metrów; wyposażona w odblaskowe gadżety – z ponad stu.

Pokaz odbył się po zmierzchu na terenie warszawskiego Klubu Sportowego Gwardia i miał niecodzienną formę. W kilku miejscach korony stadionu i wokół niej rozmieszczone zostały grupki dzieci, które „bawiły się na szosie” i grały w piłkę w koszulkach z fosforyzującymi pa-

skami lub jeździły na odpowiednio wyposażonych rowerach i hulajnogach. Natomiast zaproszeni goście – wśród nich m.in.: minister transportu i gospodarki morskiej Jerzy Widzyk, prezydent Warszawy Paweł Piskorski, przedstawiciele komendy głównej i stołecznej oraz dziennikarze – jeździli samochodami po terenie klubu, obserwując w światłach reflektorów efekty działania elementów odblaskowych.



Pochwalić trzeba szczytny cel przyświecający zapoczątkowanej akcji, ale, wbrew słowom prowadzącego imprezę Włodzimierza Zientarskiego, pokaz był nie tyle „roboczym spotkaniem”, co lobbieniem zgrabnie przeprowadzonym przez dwie znane firmy motoryzacyjne, popularnego producenta olejów silnikowych i mniej znaną, acz prężną firmę wyrabiającą odblaskowe gadżety. Grono zaproszonych gości było nieliczne, ale starannie dobrane. Mogło przejechać się samochodkami prowadzonymi przez przemilę hostessy i popatrzeć na dzieciaki, którym kazano wyprawiać różne dziwne harce. Ogółem było miło i sympatycznie. A wszystko w asyście wszechobecnych reklam. Moim zdaniem, prawdziwym pożytkiem z imprezy będzie jedynie film, który naprawdę może dzieci czegoś nauczyć. Mam nadzieję, że firmom nie zabraknie werwy i rozprawdzą odpowiednio dużą liczbę kaset wideo.

Czemuż tak zrzedzę? Ano, kilka lat temu obserwowałem akcję promowania elementów odblaskowych – „Odblaskowo” – urządzoną w Bielsku-Białej. Również na stadionie, ale według innego zamysłu. Była to impreza otwarta, na którą przybyły setki dzieciaków z rodzicami. Miała atrakcyjną dla małego widza formę, gdyż „dydaktyczny smrodek”, jak mawiał Wańkowicz, połączono z imprezami o charakterze sportowo-rozrywkowym. Nie zabrakło pokazów sprzętu policyjnego i ratowniczego, podczas których znakomicie widać było efekty działania materiałów odblaskowych. Byli, oczywiście, i sponsorzy... choć nie epatowali tak widzów reklamami, jak ci od pokazu warszawskiego. Kilka set dzieci znakomicie się bawiło i czegoś nauczyło. Organizatorom akcji warszawskiej życzę podobnego efektu.

PRZEK.

Druga część wieczoru poświęcona była prezentacji edukacyjnego filmu z zakresu wychowania komunikacyjnego, który organizatorzy akcji zamierzają rozesłać do szkół podstawowych. Później część gości podzieliła się swoimi refleksjami na temat bezpieczeństwa dzieci na drodze. Minister Widzyk wspominał kilka zdarzeń, kiedy to przyszło mu ratować (nie zawsze skutecznie) uczestników wypadków.

– Ile można zrobić przez kilka miesięcy pracy na tym stanowisku? – mówił. – Na pewno nie zdołam zmienić stanu dróg w Polsce, ale tu mogę pomóc i organizacyjnie, i finansowo. Komukolwiek zależy na

bezpieczeństwie dzieci na drogach, może do mnie dzwonić o każdej porze dnia i nocy.

Za główny cel działania uznano zmianę mentalności tak opiekunów dzieci, jak i milusińskich. Mimo że każdy przyznaje, iż elementy odblaskowe znacznie zwiększają bezpieczeństwo użytkowników drogi, mało kto się nimi przejmuje. Nie jest to ani kwestią ceny, ani względów estetycznych – takie gadżety kosztują średnio ok. 50 groszy i mogą być ładnie wkomponowywane w elementy ubioru, plecaki, rowery itd. Po prostu brak odpowiednich nawyków... □

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor



Z KRAJU

NIEBIESKA NIEDZIELA

Kierownictwo komisariatu w Łobzie, w woj. zachodniopomorskim, postanowiło przybliżyć społeczeństwu nie tylko pracę Policji, ale także zwrócić uwagę mieszkańców na współczesne zagrożenia bezpieczeństwa i podpowieść, jak im zapobiegać, jak sobie z nimi radzić.

Pod koniec czerwca 2000 roku policjanci zaprezentowali swojej społeczności coś, czego w Łobzie jeszcze nie było. Festyn dla mieszkańców Łobza i okolic został przygotowany przez Zespół Prewencji Kryminalnej KP w Łobzie przy pomocy Koła NSZZ Policjantów, no i – nie ma co ukrywać – życzliwych sponsorów.

wszystkich konkurencjach startujący mogli zdobyć atrakcyjne nagrody. Niemalą publikę zgromadziły pokazy: tresury psa służbowego z KPP w Stargardzie Szczecińskim, ratownictwa drogowego przeprowadzone przez strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łobzie, umiejętności miejscowych adeptów

wschodnich sztuk walki. Jednak największym zainteresowaniem cieszył się pokaz umiejętności plutonu antyterrorystycznego z KWP w Szczecinie.

Przez cały czas trwania imprezy dzielnicowi KP w Łobzie udzielali porad, odpowiadali na pytania dotyczące bieżących problemów mieszkań-



Rzeczywistość przerosła najsmielsze oczekiwania. Dopisała zarówno pogoda, jak i sympatycy, którzy w liczbie kilku tysięcy, całymi rodzinami przyszli na tzw. stare boisko, gdzie czekało na nich mnóstwo atrakcji.

Najwięcej emocji wzbudzał konkurs sprawnościowy: jazda na rowerze z przeszkodami dla uczniów miejscowych szkół. I nagroda w konkursie nie była jaka – wysokiej klasy rower górski – przyciągała wzrok nie tylko uczestników tej konkurencji.

Dorośli mogli natomiast sprawdzić swoje umiejętności w sprawnym i dokładnej jeździe samochodem na torze przeszkód. Na festynie były kioski gastronomiczne, każdy uczestnik konkursu przed wejściem do samochodu musiał więc poddać się badaniu na alkoteście. Sporym zainteresowaniem cieszył się konkurs strzelecki z broni pneumatycznej. Mogły wziąć w nim udział zespoły dwuosobowe, składające się z taty i syna lub mamy i córki.

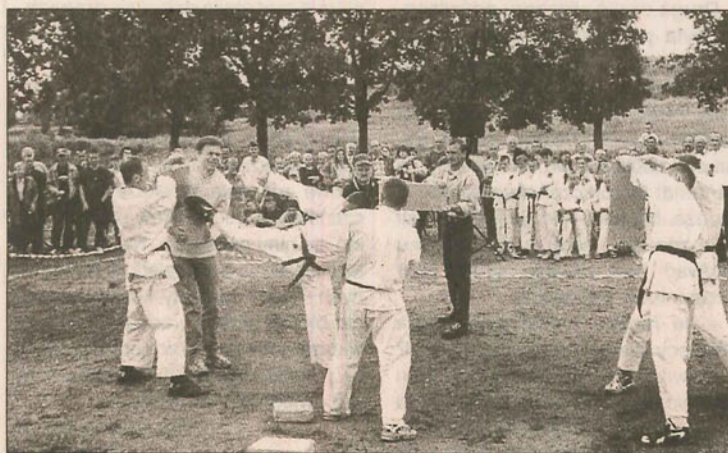
Prezentowane były też prace plastyczne uczniów. Ich tematy to praca Policji, bezpieczeństwo, współczesne zagrożenia – w zależności od grupy wiekowej. Swoimi plastycznymi umiejętnościami mogły się też pochwalić – na specjalnie do tego przygotowanej ścianie – zespoły miejscowych graficyarzy. Oczywiście we

ców. Natomiast nadleśnictwo Łobez przedstawiło działania zaradczce dla ratowania lasów. W punkcie antynarkotykowym, utworzonym przy pomocy MONAR-u z Grabowa i funkcjonariuszek z Wydziału Prewencji KWP w Szczecinie, wszyscy zainteresowani, a zwłaszcza rodzice, mogli otrzymać stosowną informację, poradę, ulotkę lub też zadzwonić anonimowo pod uruchomiony w tym celu telefon zaufania.

Miły ton całej imprezie nadawał z estrady policyjny zespół muzyczny „997” ze Stargardu Szczecińskiego oraz występy artystów z Teatru Lalek „Pleciuga” w Szczecinie.

Jak zapewnił komendant Komisariatu Policji w Łobzie nadkom. Robert Rzeźnik – ta „niebieska niedziela” na pewno nie jest ostatnia. □

LESZEK OLIZARCZYK



URLOPY A WOLNE SOBOTY

Zwielkim zaskoczeniem, a zarazem zadowoleniem, odebrałem telefon od policjantki z Kozienic, powołującej się na moje publikacje z... początku 1997! To, że Czytelnicy pamiętają, o czym pisałem przed trzema laty, stanowi naprawdę powód do osobistej satysfakcji. Z drugiej strony zrobiło mi się smutno, że temat podejmowany wówczas nadal intriguje policyjne środowisko. I nic w omawianych wtedy kwestiach się nie zmieniło.

W numerach 1/97 i 3/97 pisałem mianowicie o urlopach wypoczynkowych policjantów i pracowników cywilnych Policji. Z dniem 1 stycznia 1997 roku wchodził bowiem w życie nowy kodeks pracy. Ustawa ta przewidywała, iż odtąd wolne soboty, traktowane dotychczas jako „dodatkowe dni wolne od pracy”, aczkolwiek termin pozostał ten sam, zostaną potraktowane identycznie, jak „dni wolne od pracy”. To znaczy nie będą wchodziły w wymiar należnego pracownikowi urlopu wypoczynkowego. Przypomnijmy w tym miejscu, że dniami wolnymi od pracy są niedziele oraz święta określone w odrębnych przepisach: 1 stycznia, Wielkanoc, 1 i 3 maja, Zielone Świątki, Boże Ciało, 15 sierpnia, 1 i 11 listopada, Boże Narodzenie. Zagadnienie to reguluje artykuł 154.2 kodeksu pracy.

Pracownicy cywilni Policji niewątpliwie skorzystali na zmianie ustawy. Policjanci nie! Obowiązująca wtedy i dziś ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 roku postanawiała w art. 82.1: „Policjantowi przysługuje prawo do corocznego płatnego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 30 dni kalendarzowych”, a w art. 82.2: „Policjant uzyskuje prawo do pierwszego urlopu po roku służby”.

OD REDAKCJI

Wielu policjantów zwraca się do redakcji z pytaniami dotyczącymi zasady liczenia dni w aspekcie urlopów wypoczynkowego i szkoleniowego. Ponieważ red. Adam K. Podgórski napisał artykuł, w którym porusza kilka istotnych i uzasadnionych wątpliwości sądzę, że moja dodatkowa informacja o tzw. urlopach szkoleniowych oraz problemie nabywania prawa do urlopu przez policjantów przychodzących do służby w ciągu roku kalendarzowego po zakończeniu jakiejś pracy niektóre z nich wyjaśni.

O zmianę przepisu art. 82 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. nr 30, poz. 179 ze zmianami) Biuro Kadr i Szkolenia KGP stara się od 1996 roku, niestety, bez efektu. Pozostawienie zaś w ustawie zapisu określającego urlop w dniach kalendarzowych nie daje możliwości innego określenia zasad udzielania urlopu w formie wykonawczym, jakim jest zarządzenie nr 29 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 11 czerwca 1997 r. w sprawie przebiegu służby, praw i obowiązków policjantów, zawieszania w czynnościach służbowych oraz zaliczania okresów służby i pracy do wysługi lat uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego. Określone w tym akcie prawnym zasady liczenia dni przy ustalaniu wymiaru urlopu powodują, że do urlopu 30-dniowego można wliczyć tylko cztery dni świąteczne, jeżeli takich dni jest więcej (jak np., w sierpniu) skutkuje to niewliczeniem jednego dnia i wydłużeniem urlopu do 31 dni (o ten jeden dzień).

Zmuszanie policjantów pełniących służbę w systemie zmianowym do rozpoczęcia urlopu w dniu wolnym od służby, będącym jednocześnie dniem roboczym jest oczywiście nieprawidłowością i nie powinno mieć miejsca.

Działające w tamtym czasie Zarządzenie nr 41 MSW z 10 maja 1991 roku w sprawie przebiegu służby oraz praw i obowiązków policjantów precyzowało zagadnienie. Paragraf 27.1 brzmiał: „Do ustawowego wymiaru urlopu wypoczynkowego wlicza się cztery dni ustawowo wolne od pracy, a także przypadające w tym okresie dodatkowe dni wolne od służby (podkreślenie moje – AKP). 2. Urlop nie może rozpoczynać się ani kończyć w dodatkowym dniu wolnym od służby”.

Wyglądało zatem, że urlop może zaczynać się i kończyć w „normalnym” dniu ustawowo wolnym od służby. Mimo oczywistej niedoróbki legislacyjnej, przynajmniej w kwestii wolnych sobót, rzecz była jasna. Wchodziły one w wymiar urlopu wypoczynkowego, co budziło zrozumiałe pretensje policjantów. – Dlaczego pracownicy cywilni Policji mogą korzystać z dobrodziejstw znowelizowanego kodeksu pracy, a my nie? – zasympyal pytaniem, redakcję i radcę prawnego.

Napisałem wtedy o urlopach policyjnych: „Niestety, nadal obowiązuje (...) ustawowy zapis o 30 dniach kalendarzowych. I basta! Na pocieszenie dodam, że na podpis ministra spraw wewnętrznych czeka projekt zarządzenia przyznającego funkcjonariuszom Policji prawo do odliczania od urlopu dni wolnych od pracy. Tylko czy minister zwałony aktami organizującymi nowy resort zechce zająć się tą sprawą możliwie szybko?”.

Minister zechciał się zająć, ale mój optymizm przysnął.

Zarządzenie nr 29 MSWiA z 11 czerwca 1997 roku w sprawie przebiegu służby, praw i obowiązków po-

Określone w przepisach zarządzenia nr 29 zasady liczenia wymiaru urlopu sprowadzają się do następujących:

1) urlop policjanta wynosi 30 dni kalendarzowych, do których wlicza się nie więcej niż cztery dni ustawowo wolne od pracy. Dniami ustawowo wolnymi od pracy są niedziele i święta (tzw. czerwone kartki w kalendarzu). Nie są nimi soboty, które są dniami dodatkowo wolnymi od pracy. Czyli w miesiącu można wliczyć maksymalnie 4 dni świąteczne do wymiaru urlopu, jeżeli w danym okresie wypada więcej świąt niż cztery, to różnicę powyżej 4 nie wlicza się do wymiaru urlopu i o te dni urlop ulega przedłużeniu. Urlop powinien zaczynać się i kończyć w dniu służby policjanta. W przypadku policjantów pełniących służbę w systemie zmianowym niekoniecznie będzie to dzień roboczy, może to być niedziela lub święto;

2) urlop można dzielić na części, z zastrzeżeniem, że co najmniej jedna część będzie obejmować nie mniej niż 15 kolejnych dni. Pozostałą część można już dzielić dowolnie;

3) w razie choroby policjanta przed urlopem lub w trakcie urlopu, urlop ulega przesunięciu (w całości lub części);

4) urlop powinien być udzielony zgodnie z planem urlopów, ustalonym przez kierownika jednostki organizacyjnej przy uwzględnieniu wniosków policjantów. O planie urlopu policjant powinien być powiadomiony co najmniej na miesiąc przed jego rozpoczęciem. Jeżeli policjant zachoruje przed urlopem lub w jego trakcie przesunięcie urlopu nie następuje automatycznie, wymaga uzgodnienia z przełożonym. Jest to ustalenie nowego terminu urlopu. Plan urlopu nie jest wystarczającym dokumentem do „pójścia na urlop”. Policjant powinien wystąpić z raportem, wskazując datę rozpoczęcia i zakończenia urlopu i uzyskać zgodę przełożonego.

Przedstawione zasady mają odpowiednie zastosowanie do urlopów do-

licjantów, zawieszania w czynnościach służbowych oraz zaliczania okresów służby i pracy do wysługi lat uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego zawierało paragraf 32. W punkcie 1. napisano: „Do ustawowego wymiaru urlopu wypoczynkowego wlicza się nie więcej niż cztery dni ustawowo wolne od pracy. W punkcie 2. „Urlop nie może rozpoczynać się ani kończyć w dniu wolnym od pracy”.

Czyli praktycznie wszystko pozostało po starym. Wypadł z przepisu zapis o dodatkowych dniach wolnych od pracy, od 1997 roku traktowanych na równi z dniami ustawowo wolnymi od pracy, ale nadal obowiązuje interpretacja, że wolnych sobót nie odlicza się od wymiaru urlopu. Przepis jest bowiem zdecydowanie mało precyzyjny. Nadal więc rozwiązanie powyższe budzi rozgoryczenie policjantów, a w jednostkach skutkuje sporami, a nawet wręcz konfliktami z przełożonymi. Kierowane są liczne wnioski o opinie do radców prawnych.

Srodowisko policyjne wciąż domaga się jasnego wytłumaczenia, dlaczego skoro inne grupy pracownicze korzystają z wolnych sobót odliczanych od urlopu wypoczynkowego, im tego nie wolno. „Podstawowe pytanie: dlaczego policjantom wlicza się wolne soboty do wymiaru urlopu?” – napisali do mnie „Zainteresowani policjanci”.

Podobnie wiele kontrowersji budzi zapis paragrafu 38 zarządzenia nr 29/97 w brzmieniu: „Terminem rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego przez policjanta pełniącego służbę w systemie zmianowym jest najbliższy dzień planowanej służby”. Policjanci owi twierdzą, że są zmuszani do rozpoczęcia i zakończenia urlopów w dni ustawowo wolne od pracy.

Uważam, że istnieje konieczność wyjaśnienia policjantom poruszonych wyżej kwestii. Tym bardziej że sezon urlopowy w toku. Inaczej temat – jak bumerang – z pewnością powróci za rok. □

ADAM K. PODGÓRSKI

datkowych. Natomiast tzw. urlopy szkoleniowe nie występują w systemie przepisów o służbie. Przepis par. 57 powołanego zarządzenia nr 29 ustala, że policjantowi udziela się zwolnienia od zajęć służbowych, stosując odpowiedni przepisy prawa pracy. Przepisami prawa pracy mającymi odpowiednie zastosowanie są przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (Dz.U. nr 103, poz. 472), które w Policji stosuje się, ustalając wymiar zwolnienia od zajęć służbowych z zachowaniem prawa do uposażenia. Ponieważ przepisy te zawierają określenie wymiaru urlopów szkoleniowych w dniach roboczych, to również przy wymiarze zwolnienia od zajęć służbowych liczy się tylko dni robocze (od poniedziałku do soboty). Zgodnie z art. 153 par. 2 kodeksu pracy „za dni robocze uważa się wszystkie dni, z wyjątkiem niedziel i świąt określonych w odrębnych przepisach”. Zgodnie z par. 3 powołanego przepisu do wymiaru urlopu wypoczynkowego nie wlicza się dodatkowych dni wolnych od pracy. Brak jednak podstaw do wykładni rozszerzającej, skutkującej niewliczeniem do urlopu szkoleniowego tzw. wolnych sobót.

Problem, który nierozzerwalnie wiąże się z faktem niezmienności przepisu art. 82 ustawy o Policji to brak możliwości dostosowania przepisów o wymiarze urlopu policjantów do wprowadzonych w 1997 roku przepisami nowelizującymi kodeksu pracy zasad urlopu proporcjonalnego. Osoba przyjmowana do służby w trakcie roku kalendarzowego, która nie wykorzystała urlopu w tym roku, otrzymała ekwiwalent od poprzedniego pracodawcy, nabywa prawo do urlopu policyjnego dopiero po roku służby. □

BARBARA ŚWIĄTKIEWICZ

Panie będące arbitrami walk bokserskich to w naszym kraju widok niespotykany. Przynajmniej do połowy maja br. Wtedy po raz pierwszy w historii polskiego boks – podczas ogólnopolskiego turnieju im. Zygmunta Sikory – czterdzieści przedstawicielki „stabej płci” stanęły na ringu jako sędziowie punktowi i czasowi. Wszystkie są kielczankami. Dwie z nich – Magdalena Jagintowicz i Renata Maj – pracują w KWP w Kielcach.

DZIEWCZYZNY NA RINGU

Mają dużo wdzięku, są bardzo kobiece, acz zupełnie inne – przynajmniej zewnętrznie. Posterunkowa Magdalena – starszy referent w wydziale prezydyjnym – żywiłowa, długowłosa drobna brunetka (153 cm wzrostu, 45 kg wagi). Renata – pracuje w sekretariacie zastępców komendanta wojewódzkiego – smukła (170 cm, waży 54 kg), dystygowana blondynka. Patrząc na nie chciałoby się rzec – ogień i woda. Ale to pozory, obie bowiem mają wiele energii. Obie też są znakomicie opanowane. I wysportowane. Magda Jagintowicz od dziewięciu lat uprawia karate yokushin – posiada czwarty kyū. Uwielbia też pływać. Renata Maj trenowała lekkoatletykę, akrobatykę. Z boksem po raz pierwszy zetknęły się jednak dopiero na kursie sędziowskim. Jak tam trafiły?

Od niedawna obowiązuje u nas przepis, że podczas bokserskich walk kobiet w składzie sędziowskim musi być minimum jedna przedstawicielka płci pięknej. Dlatego prezes Okręgowego Związku Bokserskiego w Kielcach Marek Podsiadło postanowił zorganizować w lutym br. w Kielcach pierwszy, nie tylko w grodzie nad Silnicą, ale w kraju, kurs dla sędzi piściarskich.

– Do wzięcia w nim udziału namówił mnie były przełożony z KMP w Kielcach – mówi Renata Maj. – Sam boksował, jest sędzią bokserskim.

– A mnie Renata – dodaje Magda. – Spróbowałam i tak się zaczęło...

WĄPIĄCYCH NIE BRAKOWAŁO

Przez trzy miesiące pilnie chodzili na zajęcia. Na początku uczestniczyło w nich siedem kobiet, wkrótce jednak trzy odpadły. Te, które zostały wytrwale wkuwały regulamin PZB.

– Musiałyśmy udowodnić, że kobiety nie są gorsze od mężczyzn i też potrafią opanować tajniki boks – mówi. – A wąpiących w nas było sporo. Przede wszystkim mężczyźni. Natomiast wierzyli w nas wykładowcy i sędziowie. I prezes Podsiadło.

Podczas egzaminów na sędzię kandydata nie traktowano ich ulgowo. Pan prezes wręcz „przechwalał się”, jakie to skomplikowane pytania im ułożył.

– Powiem szczerze – mówił w jednym z wywiadów – z premedytacją wymyśliłem bardzo trudne pytania, niektóre pochodziły z egzaminów na wyższy stopień sędziowski. Chodziło mi o to, żeby dokładnie sprawdzić zdające, bo wiadomo, że jako kobiety na ringu będą narażone na większy stres.

Wypadły świetnie! – Tak okłuki kursanci jeszcze nam się nie zdarzyli – chwalił je Marek Podsiadło. Inni członkowie komisji egzaminacyjnej również byli pod wrażeniem ich wiedzy.

Magda i Renata są szczęśliwe. – Wspaniale, że poszło nam tak dobrze – mówią.

Ciesz się również ich najbliżsi. Narzeczony Magdy, Robert, również policjant, od momentu, gdy zdecydowała pójść na kurs wspierał ją. Nie jest

zazdrosny o jej sukcesy. Za Renatę kciuki trzymali zarówno mąż Grzegorz, jak i córeczki – Ola i Ada.

Wierzyły w nie również koleżanki z pracy. Koledzy byli nastawieni bardziej sceptycznie, ale one tym się nie przejmowały.

A jak reagowali przełożeni, gdy dowiedzieli się, że ich pracownice tak pomyślnie zdały egzamin?

ści. Gwizdów, śmiechów, komentarzy w rodzaju „baby do garów”. Okazało się jednak, że nie taki diabeł straszny. Zostały przyjęte życzliwie. No, może na początku, podczas prezentacji sędziów, kibice byli trochę zdziwieni. Natomiast sami zawodnicy nie okazali najmniejszego zdumienia – byli skupieni na walce, a nie na tym kim są. A one profesjonalnie wypadły bardzo



– Najczęściej życzą powodzenia, ale... – śmieją się Magda i Renata. – Mamy jednak cichą nadzieję, że chociaż trochę są z nas dumni, a jedynie krępują się powiedzieć to wprost – dodają.

CIĄGLE MUSZĄ SIĘ SPRAWDZAĆ

Zdanie egzaminu to dopiero pierwszy szczebel, a raczej – jak określają to Magda i Renata – szczebelek w trudnej, długiej drodze sędzię walk bokserskich. Teraz przyszła pora na praktykę! Dla Magdy i Renaty – sędziów kandydatów – pierwszym takim sprawdzianem był właśnie udział w turnieju im. Zygmunta Sikory. Były sędziami punktowymi i czasowymi. Nie ukrywają, że miały tremę, bały się. Przede wszystkim reakcji publiczności.

dobrze, nie mówiąc już o... stronie wizualnej. W białych spodniach, tego samego koloru koszuli z czarną muśką, w miękkim sportowym obuwiu wyglądały bardzo gustownie.

Sędzia kandydat ma uprawnienia do prowadzenia wszystkich zawodów – zarówno mężczyzn, jak i kobiet – na terenie okręgu, poza spotkaniami ligowymi i mistrzowskimi. Po wysędziowaniu w ciągu roku co najmniej stu walk – może zdawać egzamin na sędzię okręgowego, a potem – również po roku i poprowadzeniu także minimum stu walk – na związkowego. I wreszcie po trzech latach i trzystu walkach może stawiać do sprawdzianu na sędzię międzynarodowego.

Magda Jagintowicz i Renata Maj do egzaminu przystąpią już... jesienią. Dopiero bowiem teraz okazało się, że



wchodzi nowy regulamin dla sędziów bokserskich.

– Nie ma sprawy – mówią. – Musimy go zdać.

IDOLE I IDOLKI

Podziwiają słynnego Dariusza „Tygrysa” Michalczewskiego. – Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, by sędziować jego walki – śmieją się. – Przecież jedną z walk Andrzeja Góty punktowała kobieta.

Jednak najbardziej imponuje im Iwona Guzowska, podwójna mistrzyni świata, która dla boks potrafiła poświęcić nawet życie rodzinne. Cenią też Agnieszkę Rylik, młodą waleczną pięściarkę, śmiało idącą w ślady Guzowskiej.

– Zostać na ringu rozjemcą takich zawodniczek, to byłaby frajda – mówi. – Znając upór i wytrwałość Magdy Jagintowicz i Renaty Maj należy sądzić, że zrealizują te marzenia.

Sędziowanie nie przeszkadza im w realizacji ambicji zawodowych. Właśnie rozpoczęły studia na Wydziale Pedagogiki Resocjalizacyjnej i Sądowej Wszechnicy Świętokrzyskiej. W przyszłości chcą zostać kuratorami sądowymi. Z pewnością dopną tego. □

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Henryk Janecki

OPINIA PRAWNA

NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNE POLICJANTA

Opinia dotycząca wykładni przepisu par. 5 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16 grudnia 1998 roku w sprawie wysokości i warunków otrzymywania uposażenia oraz innych należności pieniężnych przysługujących policjantom skierowanym do szkoły lub na przeszkolenie albo studia w kraju (Dz.U. nr 161, poz. 1107).

Przedmiotowy przepis stanowi podstawę do wypłaty policjantowi odbywającemu naukę w szkołach innych niż szkoły resortu spraw wewnętrznych i administracji i wyższe szkoły wojskowe należności w wysokości ustalonej corocznie odpowiadającej przeciętnym kosztom nauki w szkołach resortu spraw wewnętrznych i administracji. Z zakresu regulacji rozporządzenia (powoływane) wynika, że policjant, aby uzyskać to świadczenie powinien być skierowany przez przełożonego na określone studia lub przeszkolenie. Art. 122 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. nr 30, poz. 179 ze zmianami) wyraźnie wskazuje na formę skierowania, a nie wyrażenia zgody na studia. Można oczywiście rozważać, na ile forma skierowania jest zasadna w świetle obecnie funkcjonujących zasad przyjmowania na studia, lecz nie

można wyciągać wniosku, że udzielenie przez przełożonego zgody na studiowanie przez policjanta skutkuje po jego stronie obowiązkiem wypłaty należności, o której mowa w par. 5 rozporządzenia. Zobowiązanie przełożonego do wypłaty tego świadczenia powstaje tylko w przypadku skierowania. Nawet, jeżeli skierowanie to nie będzie miało charakteru władczego, a inicjatywa podjęcia określonych studiów wypływać będzie od policjanta.

Odnosnie prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych z policjantami podejmującymi naukę w uczelniach cywilnych. Zgodnie z par. 57 ust. 1 Zarządzenia nr 29 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 11 czerwca 1997 r. w sprawie przebiegu służby, praw i obowiązków policjantów, zawieszania w czynnościach służbowych oraz zaliczania okresów służby i pracy do wystugi lat uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego (Dz.Ur. MSWiA nr 5, poz. 49) policjantowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe i wykształcenie ogólne udziela się zwolnienia od zajęć służbowych, stosując odpowiednio przepisy prawa pracy dotyczące urlopów szkoleniowych. Przepisy prawa pracy dotyczące urlopów szkoleniowych są zawarte w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (Dz.U. nr 103, poz. 472). Wynika stąd, że przepisy powołanego rozporządzenia MEN i MPIPS mogą być stosowane do policjantów, skoro akt prawny regulujący prawa policjantów odsyła do stosowania w sprawach urlopów szkoleniowych przepisów prawa pracy. Nie ma podstaw do uznania, że

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16 grudnia 1998 r. (powoływane) stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów prawa pracy, ponieważ przepisy tegoż rozporządzenia w ogóle nie regulują kwestii urlopów szkoleniowych. Ponadto należy wskazać, że zgodnie z par. 6 ust. 1 rozporządzenia MEN i MPIPS (powoływane) zawarcie umowy jest obligatoryjne i stanowi potwierdzenie uprawnień policjanta do zwolnienia od zajęć służbowych z zachowaniem prawa do uposażenia i wyklucza tym samym wszelkie wątpliwości, które mogą powstać na tle interpretacji skierowania i zgody na podjęcie studiów.

Może być sytuacja, w której mimo braku skierowania policjanta na studia (które skutkowałyby obowiązkiem zapłaty należności, o której mowa w par. 5 rozporządzenia, a przełożony wie, że nie dysponuje taką kwotą) przełożony uzna, że jest zainteresowany zapłaceniem za policjanta, np. 50 proc. czesnego. Mogą wówczas, w takiej umowie zostać określone dodatkowe zobowiązania zarówno policjanta, jak przełożonego. W Polsce istnieje zasada swobody umów, nie ma więc podstaw do ograniczania możliwości zawierania umów między przełożonymi i policjantami odnośnie wzajemnych zobowiązań. Należy podkreślić, że w sprawach zobowiązań innych niż urlop szkoleniowy nie powinien się powoływać jako podstawy prawnej rozporządzenia MEN i MPIPS (powoływane). Nie można jednak wyprowadzać z faktu istnienia przepisów Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16 grudnia 1998 r. (powoływane) zakazu zawierania umów cywilnoprawnych. □

BARBARA ŚWIĄTKIEWICZ

Uwaga > Komendy Wojewódzkie, Miejskie i Powiatowe Policji:

wykonujemy **SZTANDARY Z DODATKAMI**
TANIO * SZYBKO * FACHOWO

HAFT-ART, Poznań, ul. Jana Ostroroga 21,
tel./fax (0-61) 867-40-02



MOTOROLA

Autoryzowany Dealer

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- Radiotelefony **MOTOROLA** Wszystkie modele
- Akumulatory - (* Oferta specjalna) Motoroli i Zamienniki
- Zasilacze **13,8V** m.in. z Rezerwowym Zasilaniem
- Anteny Samochodowe i Bazowe
- Akcesoria Audio
- Pokrowce
- Cyfrowe Rejestratory rozmów (Obsługuje ISDN, Select 5)

Wysyłamy bezpłatne informacje !

Oferujemy:

- * Pełen Serwis
- * Najniższe ceny !
- * Wysyłkę sprzętu !!
- * **MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN !!!**

Alfa Radio

Zapraszamy Pn-Pt w godz. 8.00-16.00

85-147 Bydgoszcz, ul. Dąbrowa 21
tel. (052) 371-91-00, fax (052) 371-91-32

e-mail: jarek@alfaradio.com.pl
http://www.alfaradio.com.pl

Poziomo: 1 – jeden z nagrodami, 6 – na niego można narazić siebie lub kogoś, 9 – znaki, z których składa się pismo tajne, 10 – sprawozdanie, 11 – szabla japońska, 12 – pnące z dżungli, 13 – tyran, 17 – psota, 21 – kieruje oddziałem szpitala, 24 – zatrudnia agentów, 25 – nowo obrany, 26 – ośrodek turystyczny w Górach Sowich, 27 – zastanawianie się, 30 – wąż, 31 – zbyt obfite żywienie, 35 – czarna wśród uczuć, 36 – chwala, 39 – amerykańskie auto osobowe, 40 – w tenisie: odbicie piłki w locie, 41 – z rodziny jaskrawatych; tojad, 42 – rezultat.

Pionowo: 1 – pieszczoła, 2 – nagła napaść, 3 – 30 g w aptece, 4 – rybka akwariowa, 5 – nizina w delcie Wisły, 6 – lichej koń, 7 – stężony kwas siarkowy, 8 – podobny do strusia, 14 – rzeka, płynię przez Weronę, 15 – na ziemi miejsce dla duchów, 16 – gdy tzw. pluskwa w słuchawce telefonu, 18 – pieczątką, 19 – twórca, 20 – ubiór księdza, 22 – dostawa, 23 – niegdys z niego modne pończochy, 27 – złe nawyki konia, 28 – lewy dopływ Renu, 29 – dworzec, 32 – stadion rozwojowe pszczoły, 33 – osłona zabezpieczająca, 34 – krzew, drzewo iglaste, 37 – bok czapki, 38 – ptak czczony w Egipcie.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, aforyzm Frédérica Joliot-Courie, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 21.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy

nagrodę niespodziankę.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 22:

„Pochlebca – bliski krewny zdrajcy”

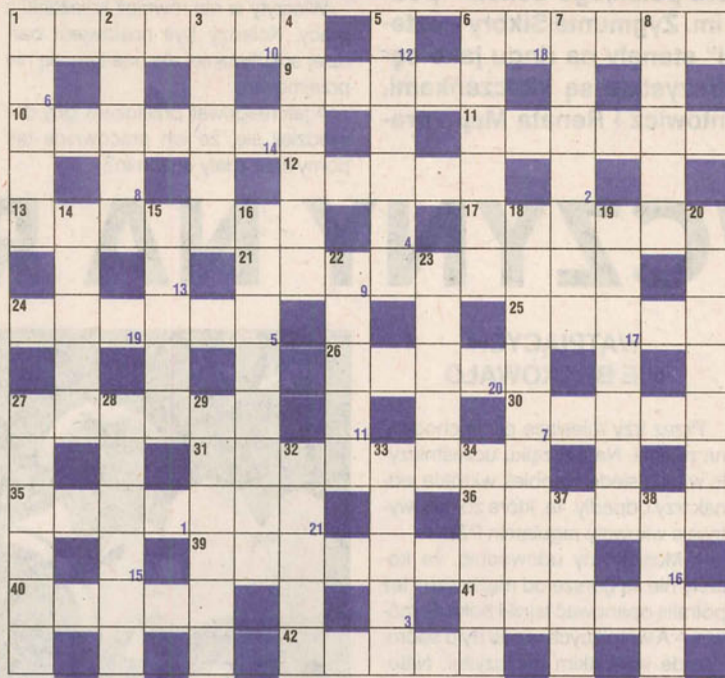
Nagrodę niespodziankę wylosował **Łukasz Ziętek** z Czerwionki.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 23:

„Ubiór czyni człowieka”

Nagrodę, kurtkę z polaru ufundowaną przez: **HANEX**, wylosował **Mariusz Durański** z Nowego Sącza.

Krzyżówka z hasłem nr 29



(.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15
(.....) (.....)
16 17 18 19 20 21

POWIEDZIANO, NAPISANO...

W piłkę nożną gra się wśród mężczyzn. Nie ma kobiet, które wtrącają się w różne sprawy.

Cieszę się, że mogę zobaczyć wszystkie listy Marka do Hlaski.

Na pewno rada powiatu nie uważa, że małe nie jest piękne.

W ogólnoczwolniczym rozwoju zabrakło mu ludzkiego charakteru przewyższonego nadmiarem nalogów i innych chęci do alkoholu i kobiet.

Podszedłem pozytywnie do propozycji teścia, za co zostałem stłamszony przez teściową, do wyrzucenia mnie z domu włącznie.

Generalnie nigdy jeden instrument nie uzdrawia sytuacji.

J.J.

Hanex

ODZIEŻ SPORTOWA

**CZYM JEST WŁAŚCIWIE
MATERIAŁ POTOCZNIE
ZWANY POLAREM?**

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłotę, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producenci tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupują materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędną „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

**BLUZY
DRESY
BIELIZNA**



WARSZAWA
ul. Niska 3A/55
tel. 635-56-36
fax 635-38-48

Haft komputerowy



HAKO Sp. z o.o.

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 601-61-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 601-61-72), Agata Guzdek-Wrotna (sekretarz redakcji, 601-61-32), Grażyna Bartuszek (601-68-66), Przemysław Kacak (601-31-43), Piotr Maciejczak (601-20-22), Tadeusz Noszczyński (601-22-78), Paweł Ostaszewski (601-31-43), Jerzy Paciorkowski (601-22-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeszcakowska (601-22-78), Marcel Tabor (601-31-43), Krzysztof Zączkiewicz (red. techniczny, 601-35-46).

Linia specjalna GP: (0-22) 601-49-70 – linia miejska, (72) 149-70 – linia służbowa. **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (601-61-15).

Studio komputerowe: Monika Kaiser, Bożena Skibska, Krzysztof Zączkiewicz (601-35-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (601-22-73). **Reklama:** 601-68-66.

Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (601-68-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (601-20-22). **Kasa:** Teresa Bąk (601-60-86).

Stale współpracują: J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, M. Jaworska, S. Jung, K. Mokrzyński, K. Niemiec, E. Nowak, M. Remuszko, G. Sikora, M. Stawiński, B. Sprengel, D. Stachowiak, J. Swół, B. Świątkiewicz, E. Wróbel-Wolińska, Z. Zakrzewska, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 601-61-26, fax 601-68-67, MSWiA 149-70. e-mail: roman@kpgp.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia na prenumeratę od osób cywilnych i instytucji przyjmują terenowe oddziały Zakładu Kolportażu Prasy i Wydawnictw RUCH. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 601-61-26, 601-68-66, fax 601-68-67.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto bankowe: Bank Zachodni S.A. I O/Warszawa 11201014-13417-138-3240 Biuro Logistyki Policji KGP.

Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77